Redakcja i administracja Olsztyn, ul. 22 Lipca 7, tel. 548 i 15-23. Odpowiedzialny za pismo: komitet redakcyjny. Wydaje spółdzielnia wyd. „Czytelnik".

ŻYCIE OLSZTYŃSKIE

PISMO ZIEMI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ

Prenumerata miesięczna 4,05 zł, z doręczeniem 5,10 zł. Zgłoszenia przyjmuje PPK „Ruch", sekcja pocztowa Olsztyn, ul. Pieniężnego 11, telefon 10.55, konto N. B. P. 110/1046.

Ogłoszenia drobne zł. 1,50 za wyraz, wymiarowe za tekstem zł. 3.— za 1 m/m., specjalne zł. 18.— za wiersz Konto PKO I-717/110.

ROK V. Nr 82 (1398) B PIĄTEK, 23 MARCA 1951 ROKU CENA 15 gr

Pod hasłem jedności mas pracujących w walce przeciw remilitaryzacji Niemiec Zach.

Delegacja polska na Europejską Konferencję Robotniczą wyjechała do Berlina

21 bm., w godzinach wieczornych opuściła Warszawę delegacja polskich robotników na Europejską Konferencję Robotniczą, która 23 bm. rozpocznie trzydniowe obrady w Berlinie.

W skład delegacji, na której czele stoi wiceprzewodniczący CRZZ — Al. **Burski** i działacz robotniczy, sekretarz delegacji — Wł. **Góralski,** wchodzą m. in.: górnik **Woźniak** z kop. im. Thoreza, górnik **Hajduk** z kop. „Kazimierz Juliusz" oraz działacz robotniczy **Bentkowski,** robotnicy budowlani: **Kozak** z MDM, **Figiel** z Nowej Huty oraz **Markow** z PPB; robotnicy metalowi: **Koszowska** z Ursusa i **Nowiwicki** z Zakładów im. Stalina w Poznaniu, hutnicy — **Sołtysiak** z huty „Częstochowa" i **Szczakiel** z huty „Pokój", działacz robotniczy ze Śląska — **Hanke,** włókniarze: **Szczapińska** z ZPB im. Stalina w Łodzi i **Tarczyński** z Tomaszowskich Zakładów Sztucznego Włókna; przedstawicielka robotników rolnych — Marianna **Rak** z PGR Głosków, delegat marynarzy — **Dlouhy** i delegat robotników portowych — **Jaśniowski,** robotnik fabryki chemicznej „Rokita" — **Gaweł** oraz przedstawiciel kolejarzy, maszynista z Wrocławia — **Muszak.**

Odjeżdżającą delegację robotników polskich żegnali na dworcu przedstawiciele Centralnej Rady i Warszawskiej Rady Zw. Zaw. oraz zarządów głównych zw. zaw., przedstawiciele Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju i liczne rzesze robotników Stolicy z czerwonymi sztandarami. Wielokrot nie wznoszono okrzyki: „Precz z podżegaczami wojennymi, odbudowującymi agresywne, odwetowe Niemcy", „Niech żyje pokój".

Przybycie pierwszych delegacji do Berlina

BERLIN (PAP). — Do Berlina przybywają delegaci na Europejską Konferencję Robotniczą.

20 b. m. przybyła grupa delegatów francuskich oraz delegacja bułgarska z członkiem Centralnej Rady Bułgarskich Zw. Zaw. — Kodżeikowem na czele. W najbliższym czasie spodziewane jest przybycie dalszych 100 delegatów z Francji. Zw. zaw. Rumunii zapowiedziały przyjazd 10 delegatów, węgierskie zw. zaw. 3 delegatów. Austrię reprezentować będzie 10 delegatów.

Kierownictwo Niemieckich Wolnych Związków Zawodowych (FDGB) wydało odezwę do delegatów na Europejską Konferencję Robotniczą. Odezwa głosi m. in.:

„Uchwały Europejskiej Konferencji Robotniczej przeciwko remilitaryzacji Niemiec będą posiadały ogromne znaczenie dla prowadzonej przez klasę robotniczą walki o pokój, dla całego światowego ruchu w obronie pokoju. Zobowiązujemy się wytężyć wszystkie siły, by pomóc w realizacji uchwał, które poweźmie Wasza Konferencja. Niech żyje jedność akcji klasy robotniczej w walce o pokój! Niech żyje Europejska Konferencja Robotnicza przeciwko remilitaryzacji Niemiec!"

Z całych Niemiec napływają wiadomości o wyborze delegatów na Europejską Konferencję Robotniczą. W Rostocku podczas uroczystego pożegnania delegatów przedstawiciele załóg robotniczych wezwali ich do wzmożenia akcji na rzecz jedności europejskiej klasy robotniczej i do wystąpienia z całą energią przeciwko remilitaryzacji Niemiec zach. Do Berlina udali się już delegaci z Turyngii.

Masy pracujące NRD manifestują solidarność z celami Europejskiej Konferencji Robotniczej nowymi osiągnięciami produkcyjnymi i przeznaczaniem na cele konferencji części zarobków.

Odgłosy za granicą

PARYŻ (PAP). — Ogólnokrajowy kongres nauczycieli szkół zawodowych po referacie sekretarza generalnego CGT, Le Leapa na temat walki o pokój powziął jednomyślną uchwałę witającą Europejską Konferencję Robotniczą.

BUDAPESZT (PAP). — Prasa węgierska podaje liczne wiadomości o udziale przedstawicieli klasy robotniczej Węgier w Europejskiej Konferencji Robotniczej. Prasa podkreśla, że Europejska Konferencja Robotnicza będzie nowym doniosłym etapem w walce o pokój przeciwko imperialistycznym podżegaczom wojennym.

Przed wyjazdem do Berlina

Do Berlina na Europejską Konferencję Robotniczą, zwołaną dla walki przeciw remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, wyjechała w środę wieczorem z Warszawy delegacja robotników polskich, by spotkać się z delegacjami robotniczymi całej Europy, nie wyłączając Niemiec. Solidarność klasy robotniczej przeciwstawia się planom kapitalistycznych organizatorów Wehrmachtu i wojny.

Na wiecu budowlanych załoga Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej przekazała swemu delegatowi ob. Kozakowi tekst uchwalonego nakazu. Na zdjęciu: Marceli Kozak (pierwszy od prawej) członek delegacji polskiej w rozmowie z kolegami przed wyjazdem na Konferencję.

Ambasador A. Sobolew przybył do Warszawy

21 bm. przybył do Warszawy nowomianowany Ambasador Nadzwyczajny i Pełnomocny ZSRR Arkadij **Sobolew,** witany przez dyrektora Protokółu Dyplomatycznego MSZ H. Bireckiego.

Na dworcu obecni byli: przewodniczący TPPR E. **Ochab** oraz ob. O. **Dłuski.**

Przybyłego ambasadora witali również przedstawiciele Korpusu Dyplomatycznego oraz pracownicy Ambasady ZSRR w Warszawie.

Działania wojenne na frontach Korei

PEKIN (PAP). Ogłoszony w Pheniane 21 bm. komunikat Dowództwa Naczelnego Koreańskiej Armii Ludowej podaje, że oddziały Armii Ludowej i ochotnicy chińscy prowadzą na wszystkich frontach zaciekłe walki przeciwko wojskom nieprzyjaciela, zadając im ciężkie straty w ludziach i sprzęcie.

»Chcemy pokoju — nie chcemy zbrojeń«

Potężna demonstracja ludności Norymbergi przeciw wojennej polityce Adenauera

BERLIN (PAP). — W środę cała pracująca ludność Norymbergi zademonstrowała swe potępienie polityki zbrojeń i głodu, uprawianej przez „rząd" w Bonn.

O godz. 14-ej przerwana została praca we wszystkich przedsiębiorstwach. Potężne kolumny, liczące ok. 70 tys. uczestników, przemaszerowały ze wszystkich części miasta do centrum, gdzie zw. zaw. zorganizowały masowy wiec przeciwko drożyźnie.

W pochodach niesiono transparenty z napisami: „Jesteśmy przeciwko zbrojeniom, a za gospodarką pokojową!". „Chcemy pokoju i chleba, nie chcemy bohaterskiej śmierci!", „Żądamy ustąpienia głodowego rządu Adenauera!".

Wznoszono chóralne okrzyki przeciwko rządowi Adenauera. Domagano się głośno proklamowania strajku generalnego, wzywano przywódców związkowych do podjęcia energicznych kroków w celu uchronienia mas pracujących przed nędzą.

Na zakończenie manifestacji uchwalono rezolucję, stwierdzającą, że ludność pracująca Zachodnich Niemiec nie jest już w stanie i nie chce ponosić dalszych ciężarów. Rezolucja domaga się poprawy bytu materialnego i odwołania dyktatora gospodarczego Erharda. W innej rezolucji wezwano przywódców ruchu związkowego do energicznej akcji na rzecz zaspokojenia postulatów robotniczych. Delegaci robotników norymberskich zakładów przemysłowych stwierdzili, że konieczne są również stanowcze kroki przeciwko remilitaryzacji.

Kampania zbierania podpisów pod Apelem Pokoju

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Teheranu: W Iranie rozwija się kampania zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju, wzywającym do zawarcia paktu pokoju między 5 wielkimi mocarstwami. Do połowy marca w Teheranie zebrano przeszło 30 tys. podpisów. W akcji zbierania podpisów aktywny udział bierze młodzież. Na uniwersytecie teherańskim utworzono komitety obrony pokoju.

Strajk ogarnął Francję

Wojsko obsadziło fabryki i dworce Paryża

PARYŻ (PAP). Sytuacja strajkowa we Francji uległa dalszemu zaostrzeniu. Fala strajków rozszerza się na ośrodki prowincjonalne. W związku ze strajkiem metra, autobusów i kolei, stolica Francji zmieniła swe oblicze. Wzmocnione oddziały policji, żandarmerii i żołnierzy, tzw. gwardii ruchomej obsadzają dworce kolejowe, wejścia do większych fabryk, niektóre stacje metra, przedmieścia itd. Moch sprowadził z Niemiec francuskie okupacyjne oddziały wojskowe. Ściągnięte do Paryża oddziały gwardii ruchomej kwaterują w szkołach.

Metro i autobusy paryskie są nadal objęte strajkiem. Komitet strajkowy zaprotestował przeciwko obsadzeniu stacji przez wojsko i policję oraz przeciw próbom rządu złamania jedności strajkujących.

Komitet skierował do policjantów paryskich list, aby nie dali się użyć do akcji przeciw strajkującym. Komitet domaga się natychmiastowego przyjęcia przez premiera i zapowiada walkę aż do zwycięstwa.

Strajkują pracownicy prywatnych przedsiębiorstw transportowych oraz autobusów należących do kolei.

Pociągi podmiejskie nie kursują. Odchodzą tylko nieliczne pociągi dalekobieżne.

Z Paryża ruch strajkowy rozszerzył się na Angers, Havre, Lyon, Sottevill'e, Rouen, Dieppe, Chartres, Orlean, Dijon i szereg innych miejscowości, gdzie strajkują kolejarze ze wszystkich organizacji związkowych.

Pracownicy wodociągowi okręgu paryskiego (CGT, chrześcijańskie zw. zaw.) wzywają do strajku 24-godzinnego o podwyżkę płac. Ciśnienie wody w okręgu paryskim jest obniżone.

Gazownie i elektrownie całego okręgu paryskiego CGT i FO wezwały do strajku. Zanotowano znaczny spadek ciśnienia gazu i przerwy w dostawie prądu. Rząd próbował złamać strajk, usuwając przy pomocy gwardii ruchomej pikiety strajkowe w ciągu ostatniej nocy z 5-ciu największych elektrowni i gazowni okręgu paryskiego. Robotnicy energicznie zaprotestowali przeciw tym niedopuszczalnym metodom.

We wszystkich wielkich zakładach hutniczych okręgu paryskiego panuje wrzenie. Personel „Renault" przedłożył dyrekcji żądania podwyżki płac. Odbyły się liczne wiece.

W „Air France" powstały komitety akcji o podwyżkę płac. Zachodzi możliwość strajku personelu hoteli, kawiarń i restauracji, gdzie CGT i chrześcijańskie zw. zaw. zrealizowały jedność akcji w walce o 30 proc. podwyżki płac.

Krajowe zw. zaw. górników (CGT) zaprotestowały przeciwko zapowiedzi min. przemysłu Louvela przyznania jedynie 12 milionów na podwyżkę płac górników. Decyzja powyższa — oświadcza sekretarz gen. związku zawodowego górników (CGT) **Duguet** — powzięta za zgodą przywódców FO i chrześcijańskich zw. zaw. jest nową obelgą wobec górników.

W środę wieczorem zastrajkowali pracownicy szpitali paryskich, domagając się podwyżki płac. Pracownicy piekarni w Tours przerwali pracę. 500 robotników fabryki samochodów „Peugeot", których dyrekcja usiłowała zlokautować, rozpoczęli strajk okupacyjny. Strajki rozpoczęły się także w kilku fabry-

Dalszy ciąg na str. 2-ej

Hitlerowcy u władzy w Trizonii

BERLIN (PAP). — „Rząd" w Bonn mianował ostatnio specjalnego doradcę dla spraw lotnictwa. Doradcą tym został były szef sztabu generalnego hitlerowskiej „Luftwaffe" — gen. **Kreipe.**

Adenauer powierzył byłemu szefowi wydziału prasy zagranicznej w dowództwie naczelnym hitlerowskiego Wehrmachtu — majorowi **Sommerfeldowi** — kierownictwo nowego czasopisma wojskowego „Bezpieczeństwo Europy".

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera podaje znamienne szczegóły z czasów pobytu w więzieniu w Landsberg (Bawaria) Alfreda Kruppa i jego dyrektorów.

Krupp i dyrektorzy jego przedsiębiorstw odbywali podczas pobytu w więzieniu co tydzień konferencje w oddanej do ich dyspozycji sali przyjęć.

Podczas konferencji omawiano dokładnie sprawy produkcyjne i finansowe.

Nowy ambasador Chin w Zw. Radzieckim

PEKIN (PAP). Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej mianował **Czeng Wen - tiena** ambasadorem Chin w Zw. Radzieckim.

Dotychczasowy ambasador Chin w Moskwie — **Wang Czia-hsiang** obejmuje stanowisko wicemin. spraw zagranicznych.

Do walki o pokój i Plan 6-letni — o socjalistyczne wychowanie młodzieży

Apel ZZNP do nauczycieli

III Krajowy Zjazd Zw. Zaw. Nauczycielstwa Polskiego na zakończenie obrad uchwalił apel do nauczycieli o mocniejsze zwarcie szeregów narodowego frontu walki o pokój i Plan 6-letni, o wzmożenie pracy nad socjalistycznym wychowaniem młodzieży.

„Zwracamy się do Was — głosi apel — do niestrudzonej armii oświatowców, nauczycieli i wychowawców młodego pokolenia z wezwaniem, abyśmy jeszcze silniej zwarli nasze szeregi w walce o wykonanie wielkich zadań, jakie stawia przed nami nasza Ojczyzna. Na nas ciąży odpowiedzialność za życie naszych dzieci, za młode pokolenie, które śmiało i ufnie patrzy w promienną przyszłość naszego Narodu.

My, nauczyciele Polski Ludowej świadomi historycznej doniosłości tych wielkich zadań, wzmożemy nasze wysiłki, aby w codziennym trudzie w szkole i poza szkołą realizować twórcze dzieło wychowania socjalistycznego. Porwać musimy naszą młodzież gigantycznym rozmachem budownictwa socjalistycznego, twórczym patosem dzisiejszych osiągnięć i czynów, w których uczestniczą coraz większe masy ludu polskiego.

Z upośledzonej w ustroju kapitalistycznym warstwy pracowników umysłowych nauczycielstwo stało się w Polsce Ludowej jedną z ważnych dźwigni narodu w jego dążeniu wzwyż, do dobrobytu i postępu".

Następnie apel wzywa nauczycielstwo polskie do nieustannego podnoszenia świadomości ideologicznej i politycznej, doskonalenia metod wychowawczych, do usprawnienia pracy zawodowej i społecznej.

Apel podkreśla potrzebę wpojenia młodzieży dumy z najszlachetniejszych wzlotów narodu, z jego wielkiego dorobku kulturalnego i naukowego, z jego pięknych tradycji walk „Za naszą i waszą wolność", dumy z osiągnięć pokojowego budownictwa i nieugiętej wiary w ostateczne zwycięstwo socjalizmu.

Wychowując młodzież polską—stwierdza apel — w duchu internacjonalizmu proletariackiego, zespolimy ją z walczącą o postęp i wolność młodzieżą całego świata. Uczyć będziemy naszą młodzież na wspaniałych przykładach życia i walki ludzi radzieckich, którzy w heroicznych zmaganiach obronili własną ojczyznę i całą ludzkość przed barbarzyństwem faszyzmu hitlerowskiego i przewodzą walce światowego obozu pokoju i postępu.

Uodpornimy młodzież na nikczemną propagandę fałszu i zbrodni szerzoną przez imperialistycznych ideologów bomby atomowej i przez niedobitki wyzyskiwaczy — zdrajców narodu polskiego. Wzbogacimy umysły młodzieży prawdziwą wiedzą, opartą na trwałym fundamencie naukowym. Nie pozwolimy, aby ponury osad średniowiecznych i burżuazyjnych przesądów, aby jad wsteczności zatruwał dusze młodzieży pełnej wiary w rosnące siły postępu i socjalizmu.

Musimy przodować w pracy społeczno - politycznej, rozwijać szeroką działalność kulturalno - oświatową w organizacjach masowych, walczyć o ostateczną likwidację analfabetyzmu w naszym kraju, o coraz szybsze przeobrażenie zacofanej wsi polskiej. Każdy nauczyciel — to obrońca i doradca szerokich mas mało i średniorolnego chłopstwa w jego walce z wyzyskiem bogacza wiejskiego, w walce o postęp, dobrobyt i pokój.

III Krajowy Zjazd Zw. Nauczycielstwa Polskiego wzywa Was drodzy koledzy i koleżanki, abyście w myśl wskazań Prezydenta Bolesława Bieruta stali się motorem tej wspaniałej i wielkiej rewolucji kulturalnej, która kształtuje dziś życie narodu.

»Eksperci« trizońscy żądają korpusów Wehrmachtu i sztabu generalnego

PARYŻ (Obsł. wł.). Na parę godzin przed rozpoczęciem środowego posiedzenia zastępców, francuska agencja prasowa AFP podała korespondencję z Bonn, w której donosi, że **w kwietniu rozpocznie się decydująca faza rokowań ekspertów w sprawie remilitaryzacji Trizonii.** Na zebraniu zapowiedzianym na 6 kwietnia eksperci niemieccy przedłożą swoje propozycje w sprawie **organizacji wojskowego lotnictwa niemieckiego i wojennej marynarki przybrzeżnej.**

AFP twierdzi, że dotychczas na konferencji ekspertów rozpatrywano: 1) kwestię rozlokowania i zakwaterowania nowych oddziałów atlantyckich w Niemczech — postanowiono **zwiększyć koszty okupacyjne do 6,6 miliarda marek,** 2) kwestię **„obrony biernej"** w Niemczech — postanowiono powołać specjalny wydział zajmujący się tą sprawą w „ministerstwie spraw wewnętrznych" Adenauera, 3) **włączenie kontyngentów niemieckich do atlantyckiej armii lądowej** — przedstawiciele niemieccy przedłożyli propozycję organizacji jednostek niemieckich **na szczeblu dywizji i nawet całych korpusów.**

Eksperci niemieccy domagali się dalej, aby dowództwo atlantyckie ograniczało się do szczebla międzynarodowych korpusów i kierownictwa strategicznego, podczas gdy sprawy szkoleniowe, dowództwa taktycznego, rekrutacji i regulaminów pozostawałyby **w dyspozycji „organów narodowych".** Innymi słowy, **eksperci niemieccy żądają niemieckiego sztabu generalnego.**

W wyniku sukcesów produkcyjnych

Zniesienie systemu kartkowego w Bułgarii

SOFIA (PAP). — Prasa bułgarska opublikowała uchwałę Rady Ministrów i KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej o zniesieniu systemu kartkowego na towary przemysłowe, o ustanowieniu jednolitych, zniżonych cen państwowych na te towary oraz o podniesieniu płac robotników i urzędników.

Rada Ministrów i KC KPB — czytamy w uchwale — uważają, że w wyniku pomyślnego wykonania w latach 1949 — 1950 zadań planu 5-letniego, jak również dzięki pomyślnemu wykonaniu planów produkcji przemysłowej, w tej liczbie produkcji towarów masowego spożycia, powstały realne warunki dla zniesienia systemu kartkowego na wszystkie towary przemysłowe oraz dla ustanowienia jednolitych państwowych cen na te towary na wolnym rynku.

Uchwała Rady Ministrów i KC KPB wprowadza jednolite ceny państwowe wszystkich towarów przemysłowych w handlu detalicznym z jednoczesną zniżką istniejących cen od 10 — 45 proc. w zależności od rodzaju towaru. M. in. ceny tkanin bawełnianych spadły przeciętnie o 25 proc., tkanin wełnianych — o 20 proc., tkanin jedwabnych — o 22 proc. itd Wyroby konfekcyjne z tkanin bawełnianych potaniały przeciętnie o 22 proc., z tkanin wełnianych — o 16 proc., a z jedwabnych — o 20 proc. Obuwie skórzane potaniało o 30 proc., a gumowe — o 45 proc.

Obniżono również ceny niektórych artykułów żywnościowych, w tej liczbie oliwy i smalcu.

W związku ze zniesieniem systemu kartkowego na towary przemysłowe, Rada Ministrów i KC KPB postanowiły zwiększyć płace robotników i urzędników. Zwiększone zostaną również renty wypłacane robotnikom i urzędnikom, inwalidom wojennym, stypendia dla młodzieży uczącej się itd.

List studentów polskich do strajkujących Barcelony

W Szkole Głównej Służby Zagranicznej odbyło się zebranie studentów, poświęcone omówieniu ostatnich wydarzeń w Hiszpanii. Zgromadzeni uchwalili wysłać do Barcelony list, w którym wyrażają uznanie dla bohaterskiej walki robotników i studiującej młodzieży przeciw faszystowskiemu terrorowi Franco.

Objaw dobrej woli i przyjaźni

Ryż chiński dla Indii

PEKIN (PAP). — Do Kalkuty przybyły ostatnio dwa pierwsze transporty ryżu chińskiego, obejmujące łącznie 13.100 ton. W najbliższym czasie oczekiwane jest przybycie do Madrasu trzeciego transportu. Chiny — dostarczają ryżu Indiom w chwili, gdy ludność Indii odczuwa ostry brak żywności. Dostawy te odbywają się w myśl zawartej transakcji wymiennej, która przewiduje dostawę przez Chiny 50 tys. ton ryżu w zamian za 16.500 bel worków jutowych . Jest to pierwszy efekt stosunków handlowych między Nowymi Chinami a Indiami.

Tygodnik „Naya Sabera", wychodzący w Lucknow (Indie) pisze m. in., że pierwsze transporty z Nowych Chin stanowią objaw dobrej woli i przyjaźni narodu chińskiego dla narodu indyjskiego. Pismo przypomina, że rokowania z Ameryką w sprawie dostaw zboża rozpoczęły się wcześniej niż rozmowy handlowe z Chinami. Mimo to zboże amerykańskie jeszcze nie nadchodzi. Porównanie to wykazuje kto dba szczerze o potrzeby narodu indyjskiego. Dostawy ryżu z Chin oznaczają też, że ten ciężko dotknięty kraj jest obecnie w takiej sytuacji, że może eksportować swe produkty za granicę.

Dymisja rządu fińskiego

HELSINKI (Obsł. wł.). Premier rządu fińskiego Kekkonen przedłożył swoją dymisję prezydentowi Paasikivi. Dymisja rządu spowodowana była ustąpieniem ministrów socjaldemokratycznych.

W celu utrwalenia pokoju w Europie

Nowe pojednawcze propozycje ZSRR

na konferencji zastępców ministrów w Paryżu

PARYŻ (PAP). Na wtorkowym posiedzeniu zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw przedstawiciel ZSRR Gromyko podsumował wyniki dotychczasowych dwutygodniowych obrad.

Gromyko przypomniał, że w wyniku rozpatrzenia propozycji wniesionych przez wszystkie cztery delegacje, osiągnięto porozumienie co do jednego punktu porządku dziennego, a mianowicie: „Problemów dotyczących przywrócenia jedności Niemiec i przygotowania z nimi traktatu pokojowego". Porozumienie to osiągnięto dzięki temu, że delegacja radziecka, uwzględniając sprzeciwy przedstawicieli trzech mocarstw zach., zgodziła się na przeredagowanie tego punktu, skreślając wzmianki o przyspieszeniu zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami i wycofaniu stosownie do tego wojsk okupacyjnych z Niemiec, jakkolwiek uważała, że rozpatrzenie tych spraw jest nieodzowne z punktu widzenia utrwalenia pokoju w Europie.

Delegacja radziecka liczyła na to, że przedstawiciele trzech mocarstw zachodnich wykażą większe zrozumienie dla życzeń Zw. Radzieckiego, zmierzających do jednego tylko celu — utrwalenia pokoju w Europie. Niestety, stało się inaczej. Przedstawiciele mocarstw zach. nie wykazali takiego stosunku wobec propozycji radzieckich. Propozycje te, jak wiadomo, obejmują sprawę wykonania porozumienia poczdamskiego o demilitaryzacji Niemiec i redukcji sił zbrojnych czterech mocarstw oraz główny punkt propozycji mocarstw zach., mianowicie rozpatrzenie przyczyn istniejącego w Europie napięcia.

Propozycja trzech mocarstw rozwiązuje tym mocarstwom ręce w zakresie remilitaryzacji Niemiec, i dalszego wyścigu zbrojeń, podczas gdy utrwalenie pokoju w Europie nie da się pogodzić z odrodzeniem militaryzmu niemieckiego, z remilitaryzacją Niemiec. Nie da się ono również pogodzić z dalszym wyścigiem zbrojeń wielkich mocarstw.

Narody Europy i nie tylko Europy, usiłują nie dopuścić do rozpętania nowej wojny. Dlatego właśnie domagają się zaprzestania wyścigu zbrojeń, redukcji sił zbrojnych czterech mocarstw oraz niedopuszczenia do odrodzenia militaryzmu niemieckiego. Propozycje radzieckie zgodne są z tymi żądaniami narodów. Dlatego też delegacja radziecka domaga się przyjęcia tych propozycji i uważa, że nie ma żadnych przekonujących dowodów, które by przemawiały przeciwko ich przyjęciu.

Pragnąc ułatwić osiągnięcie porozumienia

Nawiązując do twierdzenia przedstawicieli trzech mocarstw, że redakcja propozycji radzieckiej w sprawie zbadania przyczyn napięcia międzynarodowego w Europie nie uwzględnia pewnych tez zawartych w propozycjach trzech mocarstw, Gromyko oświadczył:

Delegacja radziecka uważała za niepożądane, aby jakieś inne mniej ważne sprawy przesłoniły zagadnienia główne. Jednakże delegacja radziecka uważa za możliwe uwzględnić życzenia przedstawicieli trzech mocarstw i, **PRAGNĄC UŁATWIĆ UZGODNIENIE PUNKTÓW PORZĄDKU DZIENNEGO,** proponuje następujące sformułowanie odnośnego punktu: „Rozpatrzenie przyczyn istniejącego w Europie napięcia międzynarodowego oraz środków niezbędnych dla zapewnienia rzeczywistego i długotrwałego polepszenia stosunków między ZSRR, USA, Anglią i Francją, włączając w to sprawę redukcji sił zbrojnych USA, ZSRR, Anglii i Francji i rozciągnięcia kontroli międzynarodowej nad dokonaniem redukcji sił zbrojnych, jak również rozpatrzenie innych środków w celu usunięcia groźby wojny i obawy przed agresją oraz sprawy wykonania zobowiązań wypływających z istniejących układów i porozumień między czterema mocarstwami".

Nowe sformułowanie — oświadczył Gromyko — przewiduje rozpatrzenie przez ministrów nie tylko sprawy przyczyn istniejącego w Europie napięcia międzynarodowego i środków nieodzownych dla zapewnienia lepszych stosunków między czterema mocarstwami włączając w to sprawę redukcji sił zbrojnych czterech mocarstw i kontrolę nad jej wykonaniem, lecz również przewiduje rozpatrzenie przez ministrów innych sposobów usunięcia groźby wojny i obawy przed agresją oraz wysunięte przez przedstawicieli trzech mocarstw sprawy wykonania zobowiązań wypływających z układów.

W zakończeniu Gromyko wyraził nadzieję, że zmieniona propozycja radziecka, uwzględniająca szereg życzeń przedstawicieli trzech mocarstw, spotka się z ich strony z przychylnym przyjęciem.

Przedstawiciel Francji, Parodi, oświadczył, że nie może się jeszcze wypowiedzieć co do meritum propozycji radzieckiej w nowej redakcji. Jednakże z cyniczną szczerością stwierdził, iż rząd francuski nie może zaakceptować projektu porządku dziennego Rady Ministrów, który by zawierał sformułowanie o redukcji sił zbrojnych czterech mocarstw, gdyż uważa za konieczne „dokonanie pewnych wysiłków w dziedzinie zbrojeń". Parodiego poparł delegat Anglii, Davies.

Odpowiadając Parodiemu i Davies'owi, Gromyko oświadczył: Delegacja radziecka uważa, że redukcja sił zbrojnych czterech mocarstw zgodna jest z żądaniami narodów, leży w interesie utrzymania pokoju w Europie i na całym świecie.

Przemówienia przedstawicieli trzech mocarstw zach., którzy ponownie zabrali głos, potwierdziły, iż chcą oni opracować taki porządek dzienny Rady Ministrów, który uniemożliwiłby rozpatrzenie aktualnych problemów demilitaryzacji Niemiec i redukcji sił zbrojnych czterech mocarstw, który umożliwiłby mocarstwom zachodnim kontynuowanie wyścigu zbrojeń i remilitaryzacji Niemiec zach.

Apel francuskich obrońców pokoju

PARYŻ (PAP). Dziennik „Humanite" opublikował tekst pisma Francuskiej Rady Obrońców Pokoju do zastępców ministrów spraw zagranicznych 4 mocarstw, obradujących w Paryżu.

Pismo stwierdza m. in.:

„Uważamy za swój obowiązek zakomunikować, że Francja, głęboko oburzona zwalnianiem zbrodniarzy wojennych, groźbami i bezczelnością hitlerowców, którym przywrócono prawo głosu — nigdy nie pozwoli na remilitaryzację Niemiec.

Domagamy się kategorycznie, aby sprawy demilitaryzacji Niemiec i powszechnej redukcji zbrojeń znalazły się w pierwszym punkcie porządku dziennego Rady Ministrów i aby zostały konkretnie sformułowane".

Żądania robotników francuskich

Dokończenie ze str. 1.

kach metalurgicznych w St. Denis. Dziennik „Le Monde" pisze, że należy się liczyć ze strajkiem kolejarzy w całej Francji.

Prezydent Vincent Auriol, który we wtorek odpłynął do St. Zjednoczonych, był zmuszony odbyć drogę z Paryża do portu Le Havre samochodem, ponieważ pociągi na tej linii nie kursują.

Komunikat CGT

Kierownictwo Powszechnej Federacji Pracy (CGT) ogłosiło komunikat, w którym pozdrawia robotników walczących o podwyżkę płac. CGT energicznie protestuje przeciw wykorzystaniu wojska i policji w charakterze łamistrajków i stwierdza, że rząd gwałci prawo do strajku zagwarantowane przez konstytucję.

Komunikat przypomina, że żądania robotnicze są następujące: natychmiastowa ogólna podwyżka płac odpowiadająca ostatniemu wzrostowi kosztów utrzymania, ruchoma skala płac, ogólna rewizja płac w ramach zbiorowych układów pracy, położenie kresu antyrobotniczej polityce, która pozbawia pracujących ich wolności związkowych i praw.

CGT wzywa wszystkich pracujących do zacieśnienia jedności i wzmożenia walki o zaspokojenie wysuniętych żądań.

Zapowiedź represji

Rada Ministrów upoważniła min. Transportu Pinay i min. Handlu i Przemysłu Louvela do powzięcia „indywidualnych zarządzeń nieodzownych dla funkcjonowania pociągów podmiejskich oraz dla produkcji i dostawy gazu i prądu elektrycznego".

Min. informacji Gazier oświadczył dziennikarzom, że zarządzenia te mogą oznaczać mobilizację personelu.

Depesza z Korei do PCK

Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża przesłał do Centralnego Komitetu Koreańskiego Czerwonego Krzyża list wyrażający pełną solidarność z bohatersko walczącym narodem koreańskim i zawierający życzenia jak najszybszego zwycięstwa nad amerykańskimi interwentami.

W odpowiedzi na ten list prezes Centralnego Komitetu Koreańskiego Czerwonego Krzyża **Li Dong Jong** przesłał depeszę, w której stwierdza, że naród koreański prowadząc swą bohaterską walkę wie dobrze, że nie jest w niej odosobniony, że towarzyszą mu w tej walce najlepsze życzenia wszystkich postępowych ludzi na całym świecie.

Opublikowanie kopii błogosławieństwa papieskiego dla zbrodniarza Pohla

BERLIN (PAP). — Jak niedawno donosiliśmy, jeden z największych katów hitlerowskich Oswald Pohl otrzymał w więzieniu w Landsbergu błogosławieństwo papieskie.

Ponieważ wiadomość ta wywołała ogromne oburzenie opinii publicznej, Watykan usiłował zdementować ją.

Agencja ADN donosi obecnie o publikowaniu fotokopii telegramu papieskiego. Telegram ten głosi: „Ojciec Święty, powodowany miłością ojcowską, udziela Oswaldowi Pohlowi swego apostolskiego błogosławieństwa, jako rękojmi Boskiego szczodrego pocieszenia". Pod telegramem widnieje podpis watykańskiego sekretarza stanu: Montini, substitutus.

Prowokacyjny spisek Francuzów w Maroko

NOWY JORK (PAP). — Sekretarz istniejącego w St. Zjednoczonych „Komitetu Walki o Wolność Afryki Północnej" **Buhafa** wystosował do ambasadora francuskiego w Waszyngtonie list, w którym oskarża wywiad francuski o organizowanie spisku, mającego na celu zamordowanie gubernatora Marakeszu — El. Glaui. Spisek ten — wskazuje Buhafa — ma na celu „sprowokowanie wojny domowej w Maroko... i zdyskredytowanie ruchu wyzwoleńczego w kraju".

Nasza walka o pokój

to przekraczanie Planu 6-letniego

Masowe zebrania i uchwały ludności

Plenarne posiedzenia Wojewódzkich Komitetów Obrońców Pokoju w Łodzi i Zielonej Górze opracowały plany upowszechnienia uchwał berlińskiej sesji Światowej Rady Pokoju wśród najszerszych mas ludności.

Ze złożonych na posiedzeniu w Łodzi sprawozdań wynika, że w **woj. łódzkim** 650 aktywistów ruchu pokoju przeprowadziło szeroką działalność wyjaśniającą i popularyzującą uchwały w 18 miastach powiatowych i wydzielonych. W najbliższym czasie 2.500 aktywistów przystąpi do upowszechnienia Apelu i uchwał w miasteczkach i gromadach województwa.

Przemawiając na posiedzeniu w **Zielonej Górze** ob. Pietrzak stwierdziła: „Sprawa uratowania pokoju zależy od nas. Naszym świętym obowiązkiem kobiet — matek, sióstr i żon jest robić wszystko, by nigdy już ludzie nie stali się mięsem armatnim".

„Budujemy domy, szkoły, fabryki produkcji pokojowej nie po to, żeby ręka podpalacza zniszczyła je nam — mówił cieśla Krawczyński na zebraniu załogi budowy B-117 **w Łodzi.** — Wraz z całą postępową ludzkością żądamy zawarcia paktu pokoju między 5 mocarstwami i uważamy, że każdy z rządów, który odmówi udziału w takim pakcie — to zbrodniarz przeciwko ludzkości".

Robotnicy **Pomorskich Zakładów Budowy Maszyn** manifestowali swą solidarność z uchwałami Sesji Berlińskiej na zebraniu swojej załogi. Przodująca brygada młodzieżowa im. Młodej Gwardii podjęła zobowiązanie na cześć uchwał, w którym postanowiła skrócić o 105 godzin czas wykonania szufli typu „Stal" do betoniarek.

W woj. krakowskim odbyło się ostatnio w większych zakładach pracy, spółdzielniach produkcyjnych i gminach przeszło 70 masowych zebrań, poświęconych upowszechnianiu uchwał Światowej Rady Pokoju.

W imponującą manifestację na rzecz pokoju przekształciły się zebrania na terenie Nowej Huty, w ZOR, Hydrotreście i Czyżynach. „Zdajemy sobie sprawę, iż o pokój trzeba walczyć — czytamy w rezolucji powziętej na jednym z tych zebrań. — Walka ta wyrazi się u nas nie tylko w wykonaniu lecz przekraczaniu planu 6-letniego".

Do 19 bm. na terenie **woj. wrocławskiego** odbyło się ogółem 380 zebrań, zwołanych przez powiatowe i gminne Komitety Obrońców Pokoju. Na zebraniach tych wielotysięczne rzesze mieszkańców Dolnego Śląska podejmowały rezolucje, solidaryzując się z uchwałami Światowej Rady Pokoju.

W chwili obecnej odbywają się seminaryjne zebrania „trójek pokoju", na których omawia się znaczenie Apelu i uchwał Sesji Berlińskiej w sprawie zawarcia paktu pokoju między 5 wielkimi mocarstwami.

W wielu miejscowościach „trójki" rozpoczęły już kampanię popularyzowania uchwał Światowej Rady Pokoju.

Dziewczęta w warsztatach PKP

W roku 1951 Dyrekcja Generalna KP zamierza zorganizować przy większych warsztatach PKP dziewczęce brygady uczniowskie.

W warsztatach kolejowych jest wiele kierunków szkoleniowych, jak np. stolarski, tokarski, elektromonterski, ślusarski itd.

Dziewczęta będą mogły więc wybrać odpowiadający im dział szkolenia.

Również na kursy, przygotowujące do egzaminów czeladniczych kierowane będą kobiety, zatrudnione dotychczas w wagonowniach, parowozowniach i warsztatach.

Akcja szkoleniowa dziewcząt w warsztatach PKP będzie spopularyzowana przez odpowiednią akcję propagandowo-informacyjną w szkołach podstawowych, oraz nawiązany będzie kontakt z kierownictwem szkół i komitetami rodzicielskimi, aby umożliwić dziewczętom zajęcie stanowisk w rzemiośle i w warsztatach mechanicznych.

10 dni — 2 tys. ton węgla oszczędności

Sukcesy załogi elektrowni »Łaziska Górne«

Coraz więcej załóg kotłowni różnych zakładów pracy podejmuje apel „Szombierek".

Załoga elektrowni „Łaziska -Górne" zameldowała o poważnych sukcesach uzyskanych w walce o najekonomiczniejszą gospodarkę węglem. W lutym załoga elektrowni „Łaziska-Górne" zaoszczędziła 2.800 ton węgla, a w ciągu zaś pierwszych 10 dni marca — 2.000 ton.

Do walki o racjonalną gospodarkę węglem włączyli się ostatnio palacze kotłowni gazowni łódzkiej, którzy postanowili wygospodarowywać miesięcznie 150 ton węgla. Palacze ci już w lutym rb. zużyli o 205 ton węgla mniej, niż w lutym ub. r.

Również załoga kotłowni kopalni „Paweł" zobowiązała się zaoszczędzić do końca rb. co najmniej 800 ton węgla, a załoga kotłowni kopalni „Pstrowski" zobowiązała się obniżyć w rb. zużycie węgla o 4 proc.

W walce o oszczędność

Załoga Zakładu Garbarskiego Nr 1 w Warszawie, wypowiedziała zdecydowaną walkę marnotrawstwu i szeroko stosuje system kompleksowego oszczędzania.

„Nie ma w naszej fabryce działu, w którym by robotnicy nie stosowali systemu kompleksowego oszczędzania — powiedział garbarz tych zakładów zatrudniony przy natłuszczaniu skór W. Rydzewski.

„Uważam, że stosowanie systemu Lidii Korabielnikowej wyeliminuje całkowicie marnotrawstwo. Ja stosuję ten system od 6 miesięcy. Przez ten czas zaoszczędziłem 282 kg cennych tłuszczów i mogłem 3 dni pracować bez pobierania surowca z magazynu. Dzięki walce o oszczędność, wydajność naszej fabryki na przestrzeni ostatniego roku zwiększyła się o 3,2 proc. w stosunku do poprzedniego".

Załoga **Pomorskich Zakładów Wytwórczych Materiałów Elektrotechnicznych** postanowiła obniżyć koszty własne o 7 proc. w porównaniu z r. ub., co przyniesie ponad 4 miliony zł oszczędności.

Podejmując to zobowiązanie, załoga Pomorskich Zakładów Wytwórczych Materiałów Elektrotechnicznych wezwała do współzawodnictwa w obniżce kosztów własnych wszystkie fabryki tej branży.

WIĘKSZE WYGRANE

65 LOTERII

5 dzień ciągnienia I-ej klasy

Wygrana 50.000 zł padła na Nr 56536.

Wygrana 30.000 zł padła na Nr 6493.

Wygrane po 20.000 zł padły na Nr Nr 15350 82174.

Wygrane po 5.000 zł padły na Nr Nr 6292 7941 69309 92421.

Wygrane po 1.000 zł padły na Nr Nr 875 1832 2983 28476 38344 43151 51714 56052 56973 57667 60412 64450 78897 79098 80176 84598 94455 95216 98041 98057 100324 104135 105401 108434

Wspaniałe osiągnięcia radzieckiej nauki i techniki

Podwodny rurociąg przy budowie zapory na Wołdze

Pierwszy na świecie dom żelazo-ceramiczny

MOSKWA (PAP). W miarę zbliżania się wiosny prace na budowlach stalinowskich nabierają rozmachu.

W tych dniach wznowiono po przerwie zimowej prace nad usypywaniem potężnej zapory przy budowie kanału Wołga — Don. Zapora ta jest częścią składową Cimliańskiego węzła hydroenergetycznego. Prace te prowadzone są przy pomocy specjalnych maszyn i pomp „ssących" ziemię.

W r. ub. usypano na miejscu przyszłej zapory ok. 5.000.000 m sześc. piasku. W rb. usypanych zostanie 25.000.000 m. sześc. ziemi.

19 bm. na kilka dni przed terminem na dnie Wołgi spoczęła pierwsza transza wielkiego rurociągu, poprzez który miliony m sześc. piasku powędrują z lewego brzegu Wołgi do miejsca, gdzie wzniesiona zostanie zapora przyszłej elektrowni wodnej.

Prowadzone są już prace przygotowawcze do spuszczenia na dno Wołgi drugiej, równoległej linii rurociągu.

Sukces techniki budowlanej

MOSKWA (PAP). Wśród osób odznaczonych Nagrodami Stalinowskimi za 1950 r. znajduje się grupa inżynierów i architektów, twórców nowego typu domu, składającego się ze szkieletu żelbetowego i płyt ceramicznych. Dom ten o wysokości 9 pięter wybudowany został przy ul. Pieszczanej w Moskwie. Po raz pierwszy na świecie zastosowano tu ceramikę w połączeniu ze zmontowanymi częściami żelbetonowymi.

Jeśli dom ten zbudowano by zwykłym sposobem, trzeba by zużyć przeszło 1,5 miliona cegieł, podczas gdy zużyto tylko 188.000 pustaków. Nowozbudowany dom waży 9.700 ton. Gdyby zbudowano go z cegieł ważyłby o 3.600 ton więcej. Na przykładzie tym widać ile materiałów budowlanych zaoszczędza się przy tego rodzaju budowli.

Dom konstrukcji żelazo-ceramicznej jest nowym triumfem radzieckiej techniki budowlanej, która osiąga coraz większe sukcesy.

Nowa skuteczna metoda leczenia penicyliną

MOSKWA (PAP). — Wybitny uczony radziecki, członek rzeczywisty Akademii Nauk Medycznych ZSRR — prof. **Rufanow** wraz z grupą pracowników kliniki Moskiewskiego Instytutu Medycznego, opracował nową metodę stosowania penicyliny gwarantującą wysoką skuteczność działania tego preparatu przy jednoczesnym poważnym zmniejszeniu dawkowania penicyliny.

Nowa metoda umożliwia również zmniejszenie liczby zastrzyków penicyliny, albowiem preparat ten wprowadzany do organizmu metodą prof. Rufanowa zatrzymuje się w nim przez dłuższy okres.

Rozwój racjonalizatorstwa

MOSKWA (PAP). Wielkie, doroczne święto, jakim jest w Zw. Radzieckim przyznawanie Nagród Stalinowskich za wybitne prace w dziedzinie nauki, techniki i wynalazczości, stało się w rb., podobnie jak i w latach ub., nie tylko świętem uczonych i inżynierów lecz także świętem szerokich rzesz robotników, stachanowców i nowatorów.

Zasługuje na szczególną uwagę bujny rozwój racjonalizatorstwa w Zw. Radzieckim. W 1949 r. Nagrody Stalinowskie przyznano przeszło 1.200 nowatorom przemysłu i rolnictwa. W 1950 r. Nagrodami Stalinowskimi wyróżniono już przeszło 2.000 autorów wynalazków i udoskonaleń metod pracy wytwórczej.

W 1949 r. w zakładach przemysłowych zrealizowano i zastosowano w produkcji przeszło 450.000 wniosków racjonalizatorskich oraz wynalazków, zaś w r. ub. ponad 600.000. W ciągu ostatnich 2 lat zrealizowanych zostało w przemyśle ponad 1.000.000 wynalazków i innych wniosków racjonalizatorskich.

Uchwała Rady Ministrów ZSRR w sprawie przyznania Nagród Stalinowskich za rok 1950 zawiera wiele nazwisk wybitnych robotników, racjonalizatorów i wynalazców, którzy wnieśli poważny wkład do rozwoju techniki radzieckiej, do rozwoju przemysłu socjalistycznego i rolnictwa kołchozowego.

VI Zgromadzenie Ogólne ONZ odbędzie się w listopadzie w Paryżu

LAKE SUCCESS (Obsł. wł.). Zgromadzenie Ogólne ONZ uchwaliło większością głosów zwołać następną sesję **w Paryżu w dniu 6 listopada br.** Data zwołania sesji została przesunięta o 7 tygodni na wniosek delegata francuskiego Lacoste (sesja miała się zacząć we wtorek w trzecim tygodniu września).

Wniosek uchwalony został większością 24 głosów przeciwko 17 przy 13 wstrzymujących się (uprzednio przyjęto zasadę, iż w głosowaniu nie jest wymagana większość 2/3 głosujących, ale zwykła większość).

Za wnioskiem głosowały m. in. W. Brytania, Belgia, kraje Ameryki łacińskiej. Jeśli chodzi o stanowisko delegatów W. Brytanii i Belgii przypomina się, że w grudniu ub. r. w głosowaniu w sprawie zwołania sesji ONZ w jednej ze stolic państw europejskich, pierwszy z nich głosował przeciwko, podczas gdy drugi wstrzymał się od głosu.

Za wnioskiem głosowali również przedstawiciele ZSRR i krajów demokracji ludowej.

Przeciwko wnioskowi głosowali delegaci USA, Kanady, Australii, Szwecji, Holandii, Pakistanu, Filipin, Afryki Południowej i inni.

Nowy zamach w Iranie

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Teheranu:

19 marca jeden ze studentów uniwersytetu teherańskiego wystrzałem z rewolweru zranił dziekana wydziału prawnego — Abdol Hamida Zangene.

Zangene pełnił funkcję ministra oświaty w rządzie zamordowanego niedawno gen. Razmara.

Tybetańczycy popierają politykę Chin Ludowych

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że lama świątyni Gubon w Sinime (stolica prowincji Tsinghai), który przybył niedawno do Pekinu, złożył wizytę Mao Tse-tungowi, Czu-Teh i Czou En-lai'owi.

Lama świątyni Gubon, będący zastępcą panczen - lamy oświadczył, że Tybetańczycy gorąco popierają politykę narodowościową i wspaniałe kierownictwo Mao Tse-tunga i rządu Chin Ludowych.

Pragniemy — oświadczył Siażungabu — połączyć się z wszystkimi narodami Chin i okazać opór agresywnym aktom imperialistów amerykańskich. Będziemy nadal rozwijać ruch oporu przeciwko Ameryce, ruch okazywania pomocy Korei oraz walczyć do końca o wyzwolenie Tybetu i Taiwanu.

Rząd belgijski zwalnia trzech zbrodniarzy hitlerowskich

BRUKSELA (Obsł. wł.). **„Le Soir"**, jeden z największych dzienników belgijskich donosi, że **gen. Falkenhausen, Roeder i Bertram** skazani przez radę wojenną w Brukseli na karę więzienia 10 — 12 lat, **zostaną prawdopodobnie już w przyszłym tygodniu zwolnieni.**

Hitlerowscy zbrodniarze mają być po zwolnieniu z więzienia odprowadzeni do granicy niemieckiej.

Gen. Falkenhausen otrzymał, jak wiadomo, zaproszenie do „współpracy" z Czang Kai-szekiem na Formozie.

»Plan Schumana« — spiskiem monopolistów przeciw pokojowi i bezpieczeństwu

BERLIN (PAP). Kierownik wydziału prasy urzędu informacji NRD Norden, przemawiając na konferencji prasowej w Berlinie w sprawie parafowania „planu Schumana" stwierdził, że plan ten stanowi spisek dawnych władców karteli europejskich pod patronatem USA.

„Plan Schumana" — oświadczył Norden — pogłębia rozbicie Niemiec. Narusza on porozumienie poczdamskie, które przewiduje, że „w terminie możliwie jak najkrótszym gospodarka niemiecka powinna być zdecentralizowana, aby usunąć nadmierną koncentrację siły ekonomicznej, zwłaszcza w formie karteli, syndykatów, trustów i innych związków monopolistycznych". „Plan Schumana" pozwala dawnym magnatom zbrojeniowym na ponowne przywłaszczenie sobie znacznej części kopalń węgla w Zagł. Ruhry, wzmacniając tym samym władzę Kruppa i innych monopolistów. Jest to plan zdrady narodu niemieckiego.

Kończąc Norden stwierdził, że naród niemiecki, zwłaszcza zaś młodzież, nie chce i nie będzie umierać w imię interesów amerykańskich, będzie natomiast walczyć o pokój i przyjaźń między narodami.

32 rocznica Republiki Radzieckiej na Węgrzech

BUDAPESZT (PAP). — Naród węgierski uroczyście obchodził 21 bm. — 32 rocznicę utworzenia na Węgrzech republiki radzieckiej.

Węgierska Republika Rad utrzymała się 133 dni i upadła na skutek interwencji zbrojnej imperialistów. W związku z tą rocznicą dziennik „Szabad Nep" podkreśla: Węgry nie są już dzisiaj tak jak 32 lata temu wyspą na morzu imperializmu. Przy pomocy ZSRR i krajów demokracji ludowej naród węgierski buduje podstawy ustroju socjalistycznego".

Kapitalistyczne zaciskanie pasa

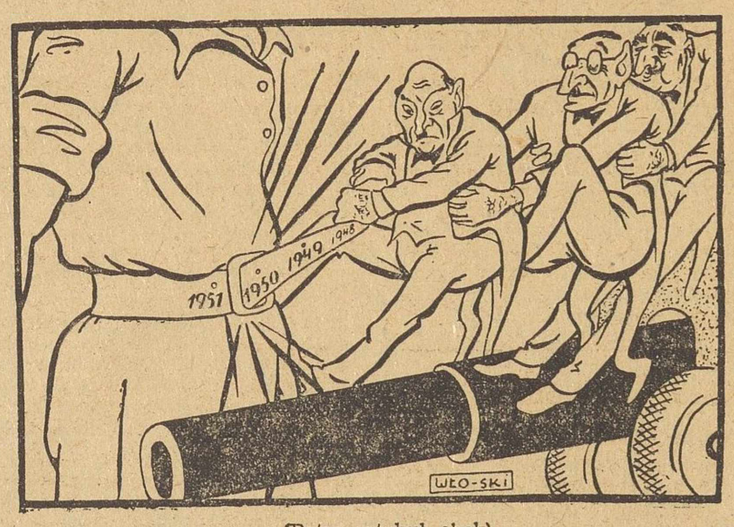

(Patrz artykuł obok)

»Fontanna Bachczyseraju«
w Operze Śląskiej

Na scenie Państwowej Opery Śląskiej w Bytomiu odbyła się polska prapremiera baletu znakomitego kompozytora radzieckiego, Borysa Asafjewa, „Fontanna Bachczyseraju". Balet ten, którego treść librecista radziecki M. B. Wołkow zaczerpnął ze słynnego poematu Aleksandra Puszkina, należy do klasycznych pozycji baletu radzieckiego i od kilkunastu lat święci triumfy na scenach ZSRR.

„Fontannę Bachczyseraju" przygotował w ciągu kilku miesięcy pracy młody choreograf polski, Jerzy Gogół, wychowanek Państwowego Instytutu Sztuki Teatralnej im. Łunaczarskiego w Moskwie. W rolach głównych wystąpili: Barbara Bittnerówna — jako Zarema, Karol Szrom — jako chan tatarski Girej, Lucyna Sotomska i Olga Sawicka w roli branki polskiej, Marii.

Dekoracje i kostiumy projektował Juliusz Glatty. Stronę muzyczną widowiska opracował kapelmistrz Opery Śląskiej Edwin Kowalski.

Publiczność przyjęła balet bardzo serdecznie.

Ciągła zwyżka cen i podatków w krajach kapitalistycznych

Za zbrojenia imperialistów–płacą masy pracujące

W pierwszych miesiącach amerykańskiej agresji na Korei i w pierwszej fazie przestawiania gospodarki państw imperialistycznych na tory gospodarki wojennej, przeciętny Amerykanin, Anglik, Francuz czy Belg mógł nie zdawać sobie jeszcze sprawy z tego, że nie kto inny, lecz właśnie on, że nie przedstawiciele „big businessu" lecz właśnie miliony prostych ludzi, żyjących z pracy rąk, zmuszeni będą do płacenia astronomicznych rachunków, jakie przynosi każdy dzień polityki awantury prowadzonej przez ich rządy. Dziś, w perspektywie doświadczeń ubiegłego roku i pierwszych miesięcy roku bież., nie mają oni pod tym względem już żadnych złudzeń. Prysły naiwne przypuszczenia, że miliardowe budżety na wydatki wojenne uchwalone „samodzielnie"... na rozkaz Waszyngtonu w Paryżu, Londynie, Brukseli czy Kopenhadze znajdą pokrycie z jakichś bliżej nieokreślonych zasobów skarbowych lub z „pomocy amerykańskiej".

Rządy tych państw, jak to zresztą było do przewidzenia, jęły dobierać się do kieszeni swych obywateli i pompować właśnie stamtąd sumy przeznaczone na zbrojenia.

Odbywa się to w różny sposób. A więc przez stałe podwyższanie podatków bezpośrednich i pośrednich, przez „zamrażanie" płac, mimo że ceny zwyżkują stale; przez zaciąganie pożyczek wewnętrznych, przez dewaluację pieniądza, a więc zmniejszanie jego siły nabywczej. Przez redukowanie i bez tego skromnych sum przeznaczonych na opiekę społeczną, zdrowie, oświatę, budownictwo mieszkaniowe itp. Przez wprowadzanie ograniczeń żywnościowych i racjonowanie artykułów pierwszej potrzeby.

Na własnej skórze

Arsenał środków, którymi posługują się rządy kapitalistyczne, aby ciężar swych szaleńczych planów przygotowywania wojny przerzucić w przygniatającej mierze na barki mas pracujących, jest więc bardzo bogaty. A że i dotkliwy, o tym przekonali się już na własnej skórze ci wszyscy, którzy żyją z pracy najemnej.

Wzrost cen artykułów powszechnego użytku, a więc wzrost kosztów utrzymania wyniósł w Anglii w ciągu 1950 r. przeszło 21 proc., a w samym tylko styczniu r.b. — 14 proc. We Włoszech ceny wzrosły w r. 1950 o 30 proc., w styczniu r.b. o 10 proc., a w lutym notowana jest dalsza zwyżka cen o **25—30 proc.** Wzrost cen w r. 1950 we Francji wyniósł 20 proc., a w styczniu r.b. dalszych 13 proc., w Szwecji 30 proc., w Danii 24 proc., w Austrii 20 proc., w Trizonii 18 proc.

Zwyżka cen w Ameryce wyniosła w ciągu r. 1950 ok. 25 proc., a w ciągu jednego tylko m-ca stycznia r.b. — dalsze 5 i pół proc. Szumnie zapowiadana przez Trumana kontrola i stabilizacja cen okazała się więc fikcją. O ile płace robotnicze i pracownicze istotnie zostały „zamrożone" na poziomie poprzedzającym zwyżkę cen, to wielkie koncerny i trusty wyłamały się spod kontroli cen i dyktują je dowolnie, oczywiście na coraz wyższym poziomie. Fala drożyzny wzmaga się więc i obejmuje coraz większy wachlarz artykułów, od żywności począwszy, a na opłatach za gaz, elektryczność, koleje, komunikację miejską itp. kończąc.

Ta rosnąca z dnia na dzień drożyzna, uderza jedynie i wyłącznie w ludzi żyjących z płacy zarobkowej. Dla innych, a przede wszystkim dla właścicieli wielkich koncernów, przemysłowców i potentatów finansowych — przeciwnie, stanowi źródło szybkiego pomnażania ich majątków.

Monopole płacą mniej podatków!

Wzrost cen nie jest jedynym powodem stałego obniżania się stopy życiowej ludzi pracy w państwach poddanych dyktatowi Waszyngtonu, dyktatowi kapitału monopolistycznego. Drugim powodem jest stały — jak już wspomnieliśmy — **wzrost ciężarów podatkowych** i to przede wszystkim podatków obciążających płace i dochody osobiste. Jak bardzo wzrastają ciężary podatkowe, płacone przez **ludzi pracy** w Ameryce, świadczą wpływy w budżecie federalnym Stanów Zjednoczonych A.P. z obciążeń dochodów osobistych i akcyz, które wzrosły z 57,5 proc. w r. 1945 do 68 proc. w r. ub., podczas gdy **wpływy z opodatkowania monopoli spadły z 36,6 proc. do 29,6 proc.** Co więcej, w najbliższym czasie, zgodnie z zapowiedzią Trumana, ma nastąpić **dalsze podniesienie podatków** pośrednich i bezpośrednich **w granicach od 40—45 proc.**, co przynieść ma ok. 20 miliardów dol. Lwią część tej sumy zapłacą ludzie pracy, gdyż podwyższenie ciężarów podatkowych w głównej mierze dotyczyć będzie opodatkowania pośredniego, bijącego po kieszeni szerokie rzesze konsumentów.

Dość powiedzieć, że już obecnie ciężary podatkowe pochłaniają przeszło 1/4 zarobków pracowniczych, a w najbliższym czasie ciężar podatkowy (na zbrojenia) wzrośnie jeszcze bardziej i ma wynosić od 1 kwietnia r.b. przeciętnie 1/3 zarobków!

Pół kotleta na tydzień

Trzecim czynnikiem mającym wpływ na obniżanie się stopy życiowej przeciętnego obywatela w tych państwach jest stałe ograniczanie wszelkiego rodzaju artykułów powszechnego spożycia na rynku wewnętrznym. Najbardziej drastyczne ograniczenia dotknęły ludność Anglii. Ograniczenia żywnościowe, wprowadzone ostatnio w Anglii, idą dalej niż w okresie ubiegłej wojny. Racje mięsne w styczniu r.b. ograniczone zostały do 11 i pół dkg tygodniowo na osobę, a w najbliższym czasie ulegną dalszemu zmniejszeniu do 10 dkg (pół kotleta) na osobę na tydzień. Nabiał, tłuszcze i inne artykuły codziennego użytku racjonowane są w równie mikroskopijnych ilościach. Coraz większym ograniczeniom podlega również korzystanie z energii elektrycznej, gazu i opału, których ceny też wzrosły.

Czwartym wreszcie czynnikiem, który pośrednio wpływa na warunki bytu szerokich mas ludności, jest ograniczenie **w budżetach państw imperialistycznych tych wydatków, które nie mają znaczenia z punktu widzenia militarnego. Dotyczy to wydatków na oświatę, zdrowie, opiekę społeczną itp.** Ostatnio np. rząd francuski, szukając dodatkowych źródeł — poza podatkami — na pokrycie wydatków na wzmożone zbrojenia, zdecydował się na „oszczędność" w postaci skreślenia 25 miliardów fr., przeznaczonych na subwencje dla instytucji i akcji społecznych, na stypendia dla uczącej się młodzieży, na fundusz bezrobocia i odbudowę zniszczonych podczas wojny domów mieszkalnych.

Podobnie dzieje się i w innych państwach zmarshallizowanych. Masy pracujące w tych państwach coraz wyraźniej, coraz boleśniej odczuwają brzemię zbrodniczych planów przygotowywania wojny, które wbrew woli narodów usiłują narzucić poszczególnym krajom rządy imperialistyczne, lub rządy zwasalizowane przez bankierów USA.

Narastająca fala

Nic dziwnego, że wzmaga się w kapitalistycznej Europie ruch oporu przeciwko polityce wyścigu zbrojeń i przygotowywania wojny; przeciwko tzw. „pomocy amerykańskiej", która przejawia się w przysyłaniu sprzętu wojennego do państw Europy Zachodniej na koszt narodów europejskich. Tak należy rozumieć strajki dokerów, pracowników kolejowych, górników i pracowników innych przemysłów, którzy walczą nie tylko o poprawę bytu, lecz również przeciwko tym, którzy prą do wojny. Te fale strajkowe zataczają coraz szersze kręgi, przyjmując coraz ostrzejsze formy, jak wykazały ostatnie wydarzenia w Hiszpanii, Francji, Włoszech i Anglii. Jest to nie tylko samoobrona, ale i walka z ośrodkami wyzysku, zagłady i zniszczenia. Walka, w której siły postępu, sprawiedliwości społecznej, siły tworzące nowe życie, muszą zwyciężyć.

Kontrast między polityką wojenną i jej skutkami dla znakomitej większości ludności w państwach kapitalistycznych — a polityką pokojowej pracy w kraju Zwycięskiego Socjalizmu podkreśla z całą wyrazistością przeprowadzona ostatnio w Związku Radzieckim czwarta z kolei obniżka cen artykułów szerokiego spożycia. Przynosi ona dalszy wzrost siły nabywczej i wzrost dobrobytu obywateli radzieckich. Ma to miejsce w czasie, gdy w państwach zmarshallizowanych odbywa się proces odwrotny — spadek siły nabywczej, ubożenie obywateli.

Również w Polsce Ludowej — mimo że nie jesteśmy jeszcze w stanie podnosić stopy życiowej mas pracujących równie szybko, jak byśmy tego pragnęli; mimo że znosimy jeszcze wiele braków — konsumpcja artykułów szerokiego spożycia rośnie bezustannie i rosną miliardowe nakłady na wielkie, wspaniałe, pokojowe budownictwo.

T. D.

Inauguracja Światowego Tygodnia Młodzieży

21 bm. rozpoczął się Światowy Tydzień Młodzieży. 20 bm. w przeddzień inauguracji Tygodnia we wszystkich miastach odbyły się capstrzyki i wielkie pochody młodzieżowe.

W ciągu Tygodnia młodzież zbierze się na licznych akademiach i wieczorach literackich, zaznajamiających z życiem i osiągnięciami młodzieży radzieckiej, krajów demokracji ludowej i postępowej młodzieży całego świata.

Płyną meldunki o likwidacji analfabetyzmu

Z całego kraju napływają meldunki o całkowitym zlikwidowaniu analfabetyzmu w wielu powiatach, m. in. z pow. Olecko, woj. białostockiego, pow. Kętrzyn, Górowo, Nowe Miasto i Olsztyna, woj. olsztyńskiego.

W wielu ośrodkach analfabetyzm zostanie zlikwidowany w terminie znacznie krótszym od przewidzianego planem akcji. Zgodnie z podjętymi zobowiązaniami, do 20 kwietnia nie będzie ani jednego analfabety wśród członków Zw. Zaw. Pracowników Komunalnych, zatrudnionych na terenie woj. szczecińskiego; do 15 kwietnia — PRZZ całkowicie zlikwiduje analfabetyzm wśród związkowców w pow. Starogard i Nowogard.

Rodowód zdrady narodowej i rodowód patriotyzmu

GDY LUD ŚLĄSKA WALCZYŁ...

W numerze z dn. 21 bm. oświetliliśmy głównie międzynarodowe tło plebiscytu na Górnym Śląsku, który odbył się 30 lat temu. Niniejszy artykuł ukazuje to wydarzenie od strony polskiej.

Kilka lat przed pierwszą wojną światową obchodziła 500-lecie Wszechnica Jagiellońska. W uroczystościach brała również udział delegacja młodzieży śląskiej. Przywiozła z sobą symboliczny dar — bryły węgla i rudy, plon śląskiej ziemi wydobywany od wieków rękami polskich robotników. I oto rektor uniwersytetu, hrabia Stanisław Tarnowski, odmówił przyjęcia tego daru. Przedstawiciel klas wyzyskujących odpowiedział symbolicznym gestem odmowy na manifestację polskości Śląska, na manifestację robotniczego charakteru Śląska.

Sprawa Śląska natrafiała na niechęć polskiej burżuazji i szlachty już od dawna. **„Ludowi polskiemu (na Śląsku) brak wszelkiej tradycji historycznej... Jesteśmy stanowczo przeciwko temu, by spośród nas wyszła na Śląsk agitacja polityczna w jakim kolwiek kierunku"** — pisał w r. 1892 w „Kurierze Poznańskim" ks. arcybiskup Stablewski.

Nie zmienił się ten stosunek do Śląska również po upadku monarchii Hohenzollernów i powstaniu państwa polskiego. Gdy w grudniu 1918 r. na Górnym Śląsku wybuchł strajk generalny, gdy w Królewskiej Hucie padło 16 trupów polskich — rozmach walki o niepodległość, o włączenie Śląska do Polski był niespodzianką dla ówczesnego rządu polskiego. W toku wojny na Śląsku nie prowadzono żadnej niepodległościowej akcji organizacyjnej. Korfanty na terenie Reichstagu występował wówczas bardzo ostrożnie i lojalnie wobec Rzeszy, a zebrania wśród społeczeństwa odbywał rzadko. Komitet w Paryżu zajmował się pisaniem memoriałów.

Bezpośrednio po wojnie, gdy do „naczelnika państwa" Józefa Piłsudskiego zgłosiła się delegacja przybyła ze Śląska, usłyszała w odpowiedzi:

„Walka o Śląsk to trudna sprawa. Śląsk to stara kolonia niemiecka, od 700 lat nie należy do Polski".

Na to stanowisko — stanowisko, które fatalnie zaciążyło na losach Polski i w latach 1918—21, i w późniejszych latach aż do września 1939 r. — wpłynęły przyczyny zarówno społeczne, jak i polityczne.

Niemieckie świadectwo polskości Śląska

Na Śląsku ze szczególną siłą łączyły się elementy walki narodowej i walki społecznej. **„Pod cieniutką warstwą niemieckich właścicieli latyfundiów, którzy w ciągu XIX w. stali się baronami przemysłowymi, pod nieco szerszą warstwą niemieckiego stanu średniego, olbrzymia masa mówiącego po polsku proletariatu — proletariatu rolnego na całym Górnym Śląsku, a w rejonach węgla i rud również w rosnącym stopniu proletariatu przemysłowego. Ta struktura językowa miała decydujące znaczenie dla rozwoju ruchu polskiego"** — pisała niemiecka badaczka Ilse Schwidetzky, pracownik Osteuropa - Institut we Wrocławiu.

Przeszło 26 proc. powierzchni Górnego Śląska — 2720 km kw. — należało do 7 wielkich właścicieli: do 1) państwa pruskiego, 2) książąt von Pless, 3) von Stolberg - Wernigerode, 4) von Ratibor, 5) von Ujest, 6) Henckel von Donnersmarck, 7) von Hohenlohe - Ingentingen. Te same magnackie rodziny władały również całym przemysłem. 57,4 proc. powierzchni należało do niespełna 300 niemieckich obszarników. A 88 tys. drobnych gospodarstw chłopskich, przeważnie polskich dusiło się na 72 tys. ha — mniej, niż posiadali do spółki dwaj tylko panowie Herzog von Pless i Fuerst von Ujest. Zaś wśród górników było co najmniej — według niemieckich ocen — 50 tys. Polaków.

To właśnie ten potężny ładunek społeczny straszył i zniechęcał do Śląska polską reakcję: nic to, że ruch na Śląsku był głęboko narodowy; jego **ludowy** charakter zrażał doń przedstawicieli klas posiadających.

Klika piłsudczykowska postawiła krzyżyk

Piłsudczykowska klika zarzuciła całkowicie linię polityki zagranicznej demokracji polskiej — polityki sojuszu z ludami, z międzynarodowym ruchem demokratycznym, przeciw wszystkim zaborcom. Zastąpiła ją konszachtami z imperializmem austriackim czy pruskim. Nie na barykadach rewolucyjnej Rosji, która pierwsza ogłosiła niepodległość Polski, nie w ruchu mas ludowych powstających wówczas w całej niemal Europie szukała ona natchnienia i poparcia, lecz w przedpokojach japońskiego mikada i austriackiej K-Stelle. Austriacki sztab generalny nie chciał osłabiać pruskiego sojusznika. A zatem piłsudczykowscy „niepodległościowcy" postawili krzyżyk na Górnym Śląsku.

Ale lud śląski swą samorzutną akcją postawił sprawę Górnego Śląska na porządku dziennym, i postawił przed faktami dokonanymi rząd polskiej burżuazji i obszarnictwo.

Od wiosny 1919 r. ludność polska na Śląsku mówiła o powstaniu. Ale na rozkaz Warszawy tajne kierownictwo akcji, znajdujące się w Strumieniu, hamowało ruch. Gdy w kwietniu przedstawiciele polskich organizacji Śląska zażądali od Korfantego proklamowania powstania, Korfanty odmówił, powołując się na Warszawę. A Warszawa odmówiła, powołując się z kolei na Paryż.

W czerwcu górnośląskie kierownictwo organizacji wojskowych postanowiło wystąpić zbrojnie. W ostatniej jednak chwili uchwała o powstaniu została anulowana. Dlaczego — wyjaśnia to Komenda: **„W myśl depeszy z dnia 1 czerwca otrzymanej od gen. Hallera nie może być mowy o zbrojnym ruchu ludu polskiego przeciwko Niemcom... Bez wyraźnego zezwolenia koalicji Wojsko Polskie nie weźmie żadnego udziału w akcji przeciwko Niemcom. Powyższe przesyłamy z rozkazu gen. Hallera z nadmienieniem, że naczelne dowództwo armii w Warszawie jest tego samego zapatrywania".**

Broń, na którą daremnie czekali powstańcy

Powstanie mimo to wybuchło w sierpniu. I choć powstańcy bili się bohatersko, zostali pokonani przewagą broni.

Broń, której zabrakło powstańcom, znajdowała się po drugiej, polskiej stronie granicy. Tuż nad granicą stacjonowała znaczna część armii Hallera, był tam bytomski pułk piechoty, złożony prawie wyłącznie ze Ślązaków, rwących się do walki. W Zagłębiu Dąbrowskim trwał wówczas strajk górników. Górnicy oświadczyli, że natychmiast wrócą do pracy, jeśli wojsko polskie wyruszy na pomoc powstańcom.

„Ludność cywilna masami udaje się nad granicę. Obecnie nic więcej ją nie obchodzi, jak walka powstańców z Niemcami. Jest ona oburzona na naszą inercję (bezczynność, bierność — dop. red.) **i patrzy na nas jak na zdrajców sprawy narodowej"** — tak brzmiał raport z 20 sierpnia dowódcy VI pułku płk. Łukowskiego.

„Górnicy kopalni z Jaworzna grożą strajkiem, jeśli wojska polskie nie pójdą z pomocą Polakom na Górnym Śląsku" — brzmi raport wojskowy z 21 sierpnia.

„Odbyły się nowe protesty, urągające naszemu zachowaniu się. Zachowanie się ludności polskiej wobec nas jest wyraźnie wrogie" — powtarza raport z 22 sierpnia.

W sierpniu 1920 r., po krwawym pogromie ludności polskiej w Katowicach, rozpoczęło się drugie powstanie śląskie, które rychło objęło cały okręg przemysłowy. W rękach powstańców znalazły się powiaty: lubliniecki, toszecki, rybnicki, gliwicki, pszczyński, katowicki, bytomski i tarnogórski. Stojąca na usługach wielkich kapitalistów niemieckich „Sicherheitpolizei" została rozbita. Zwycięsko, niepowstrzymanie, jak lawina, parli naprzód powstańcy śląscy. Zatrzymał ich rozkaz Korfantego, który polecił przerwać walkę na żądanie Komisji Międzysojuszniczej.

Wynik przeprowadzonego w dn. 20.3.1921 r. plebiscytu był fatalny dla Polski. Czemu należy przypisać ten wynik?

Oczywiście, przede wszystkim straszliwemu terrorowi niemieckich nacjonalistów i naciskowi „przyjaciół" Polski z obozu imperialistycznego. Ale nie mniejszą rolę od tych czynników odegrały błędy polityczne i zdradziecka bierność burżuazyjno-obszarniczego rządu i dowództwa armii.

Powstrzymana lawina

Sanatorzy zrzucali później winę za te błędy na Korfantego. Nie Korfanty jednak decydował o polskiej polityce i armii, lecz Piłsudski i jego prawa ręka, Sosnkowski. Dla pomocy powstańcom, tam, gdzie szło nie o dobro magnatów kresowych, lecz o polskiego robotnika i chłopa, zabrakło broni. Ale starczyło jej dla band Petlury, dla band Bałaka-Bałachowicza. Żołnierz polski, miast pospieszyć z pomocą powstańcom śląskim i zapewnić Polsce ziemie, których bogactwa naturalne mogłyby z niej uczynić kraj bogaty, przemysłowy — pchnięty został na wschód, za Dniepr i Dźwinę. **Awanturnicza polityka „ekspansji na wschód", polityka dławienia rewolucyjnej Rosji była podstawową przyczyną bierności Polski w czasie walk śląskich.**

Dostarczała ona również argumentów propagandzie niemieckiej. **„Ważną bronią, której skwapliwie chwycili się Niemcy, były współczesne warunki społeczno - polityczne w Polsce** — stwierdził dowódca 1 dywizji powstańczej w 3-im powstaniu, mjr Ludyga Laskowski. — **W tym wypadku mieli oni stosunkowo łatwą broń w ręku, gdyż wojna polsko - bolszewicka była w pełnym toku".** W odezwie przed plebiscytem niemiecki komisarz plebiscytowy pytał: **„Polska prowadzi wojnę. Wiecie o tym? Czy chcecie znowu pójść na front? Czy chcecie należeć do Polski?**

* * *

Polska Ludowa — dzięki dojściu do władzy klasy robotniczej; dzięki słusznej polityce zagranicznej; dzięki braterskiemu sojuszowi ze Zw. Radzieckim — zjednoczyła ziemie etnicznie polskie, i bohaterski w walce i pracy lud Śląska powrócił na zawsze do macierzy. Niedobitki zaś burżuazji i obszarnictwa — **wierne** swej ideologii **zdrady** narodowej — prowadzą na emigracji konszachty z hitlerowcami bońskimi i ich amerykańsko - angielskimi protektorami, znowu gotowi „odstąpić" i Śląsk, i Pomorze, i...

Tylko, że tym razem wola tych panów waży mniej nawet od ich „zasług" w przeszłości.

S. Kalinowski

ŚWIADECTWO BUJNEJ TWÓRCZOŚCI

PRASA radziecka ogłosiła przed kilku dniami pełny tekst komunikatu o przyznaniu Nagród Stalinowskich za rok 1950. Tym najwyższym odznaczeniem wyróżnione zostały wybitne osiągnięcia ludzi radzieckich na polu nauki, wynalazczości, literatury i sztuki. Komunikat wymieniający szczegółowo nazwiska i czyny laureatów stalinowskich czyta się jak zwycięski meldunek: nie ma dziedziny myśli ludzkiej, nie ma gałęzi techniki lub rodzaju sztuki, w której by obywatele radzieccy nie mogli się poszczycić wielkimi sukcesami.

Wykaz Nagród Stalinowskich świadczy o jak najściślejszym zespoleniu teorii i praktyki w Związku Radzieckim. Nauka i sztuka w służbie człowieka — tak można byłoby zatytułować ten zwycięski meldunek. Obok nazwiska akademika Skrobielcyna, który zajmuje się badaniem promieni kosmicznych, jako niewyczerpanego źródła energii, znajdujemy tu nazwiska inżynierów, którzy opracowali projekt Kujbyszewskiej elektrowni wodnej. Obok prof. dra Usijewicza, który kontynuuje badania Pawłowa dotyczące działalności ośrodków nerwowych, wymienieni są twórcy nowych wielkich turbin, ekskawatorów, kombajnów węglowych i zautomatyzowanych fabryk.

STALIN powiedział kiedyś, że „nowe drogi dla nauki i techniki otwierają częstokroć nie ludzie powszechnie znani w nauce, lecz ludzie zupełnie nieznani w świecie nauki, ludzie prości, praktycy, nowatorzy". Rzeczywistość radziecka, w której wyzwolone zostały talenty i umiejętności milionów prostych ludzi, potwierdza te słowa. Wśród laureatów stalinowskich znajdujemy obok wybitnych uczonych, profesorów i akademików, setki prostych ludzi — stachanowców przemysłu i rolnictwa, wynalazców robotniczych i racjonalizatorów pracy, techników i majstrów, przodowników kołchozowych itd.

Zwraca uwagę, że większość nagród przyznana została nie jednostkom, lecz twórczym zespołom, których kolektywna praca posunęła naprzód radziecką naukę, technikę lub sztukę. Obok indywidualnych twórców dzieł artystycznych w dziedzinie literatury, muzyki lub malarstwa, przyznano Nagrody Stalinowskie zespołom składającym się z kilku lub kilkunastu osób, które wspólnym wysiłkiem stworzyły nowe wartości w dziedzinie wynalazczości lub teatru, nowej techniki lub filmu. Obok nazw blisko 200 dzieł artystycznych — literackich, operowych, architektonicznych, baletowych itd. — znajdujemy dobrze znane także w Polsce nazwiska racjonalizatorów pracy jak Korabielnikowa, Kowalow, Kuzniecow itd.

PORÓWNAJMY ten wspaniały rozkwit radzieckiej nauki, wynalazczości i sztuki z degradacją nauki i upadkiem kultury na kapitalistycznym Zachodzie. Gdy uczeni radzieccy zmieniają w interesie człowieka przyrodę i przekształcają pustynie w żyzne pola, „uczeni" amerykańscy zajmują się udoskonalaniem broni bakteriologicznej, chemicznej i atomowej, biorąc czynny udział w przygotowaniach wojennych obozu imperialistycznego. Gdy uczeni radzieccy starają się natychmiast upowszechnić swe odkrycia i wynalazki, „uczeni" kapitalistyczni dbają przede wszystkim o swe prawa patentowe, a wiele cennych wynalazków zmuszeni są chować pod sukno, by nie pomniejszać zysków koncernów i monopoli.

Wymowne jest również, kto na tzw. Zachodzie dostaje nagrody i za co. Weźmy jako przykład osławioną Nagrodę Nobla. Wśród wyróżnionych tą nagrodą za literaturę w ostatnich 20 latach figurują takie nikomu nie znane nazwiska, jak Erik Karlfeldt, Frans Eemil, Johannes Jensen lub Lucila Godoy y Alcayaga... W 1950 r. Nagrodą Nobla za literaturę odznaczony został lord Bertrand Russell, który na stare lata jest jednym z najbardziej wyuzdanych podżegaczy wojennych i czcicieli bomby atomowej. Laureatem jednej z amerykańskich nagród „pokojowych" został... Truman. Za co? Za rozpętanie wojny na Dalekim Wschodzie, czyli za śmierć milionów Koreańczyków i dziesiątków tysięcy żołnierzy amerykańskich.

NAGRODY Stalinowskie są jednym tylko spośród licznych dowodów bujnego rozkwitu gospodarczego i kulturalnego ZSRR. Innym dowodem są: stale podnosząca się stopa życiowa ogółu obywateli radzieckich, wielkie budowle stalinowskie, systematyczne obniżki cen i upowszechnienie dóbr kulturalnych. Obóz kapitalistyczny z nieukrywaną zazdrością obserwuje te sukcesy Krainy Rad i coraz lepiej rozumie, że w pokojowym współzawodnictwie świat socjalizmu zatriumfuje niechybnie nad światem kapitalizmu.

Podżegacze wojenni chcieliby wobec tego przyspieszyć wywołanie trzeciej wojny światowej. Lecz siły pokoju są już dziś o wiele większe niż siły podpalaczy świata. I niemała w tym zasługa laureatów Nagród Stalinowskich.

G. J.

Z wędrówek korespondenta

STOCZNIOWE SYGNAŁY

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Gdańsk, w marcu.

Sytuacja była dziwna. A zaczęło się wszystko od nieporozumienia. Narada produkcyjna kadłubowni — jednego z najbardziej bojowych i najbardziej uświadomionych warsztatów wydziału budowy okrętów — była już w toku, gdy przyszliśmy wprowadzeni przez inżyniera.

W stoczniach — jak dowiedzieliśmy się później — w tym samym czasie przebywał służbowo jeden z radców Min. Przemysłu Ciężkiego. Wiadomość o tym dotarła do załogi i tak zaczęło się to nieporozumienie: dziennikarz brany był za radcę ministerialnego i pod jego adresem, jak pod adresem Min. Przemysłu Ciężkiego, które od nowego roku po Min. Żeglugi przejęło stocznię — padać poczęły dezyderaty i uwagi uczestników narady.

Godziny upływały, zapadał wieczór — notes spęczniał zapiskami — narada dopalała się zwolna. Kiedy zaś wszystko już zostało powiedziane, wstał ze swego miejsca majster palaczy acetylenowych (którzy palnikami wykrawają i tną blachy na pokrycie kadłubów statku) i zwracając się pod adresem domniemanego radcy, powiedział stanowczo:

— **Chcielibyśmy, aby przedstawiciele Ministerstwa z Warszawy, przyjeżdżając do nas — przyjeżdżali naprawdę do nas, a nie tylko do naszych dyrektorów. Do nas na warsztaty i pochylnie, aby posłuchali, co my im mamy do powiedzenia o produkcji. Bo, jak już tu na tej naradzie całą prawdę mamy wygarnąć — nie obrażając nikogo — to walmy do końca.**

Wszystkie spojrzenia skupiły się na „radcy", a jeden z robotników dodał:

— **No, skorośmy już tu wszystko powiedzieli, to może by przedstawiciel z Warszawy zabrał teraz głos i odpowiedział.**

Znalazłem się w kropce. Trzeba było wybrnąć z sytuacji. Powiedziałem więc:

— **Przyjechałem do was słuchać, a nie przemawiać. Słuchałem i notowałem wasze uwagi i mogę was zapewnić towarzysze, że uwagi te przekażę pod wskazane adresy. Przyjmijcie to jako zobowiązanie.**

Mówili robotnicy

Dla wysnucia wniosków materiał narady sprawdzić trzeba było w rozmowach z inżynierami, kierownictwem stoczni, z wydziałem kontroli kosztów własnych i współzawodnictwa, w radzie zakładowej i w referacie usprawnień i racjonalizacji.

Na naradzie mówili robotnicy: rysunki techniczne przychodzą do nas zbyt późno. Dokumentacja hamuje produkcję. Gdy przychodzą nareszcie, kalkulacja bierze się gorączkowo do roboty, bardzo często pochopnie wyceniając robocze normatywy, które w praktyce nie zdają życiowego egzaminu. Pośpiech, wynikający z opóźnień dokumentacyjnych, odbija się na robocie. 50 proc. kart roboczych reklamowanych jest przez robotników, kwestionujących kalkulację.

Na naradzie mówili robotnicy: nawala asortymentowy plan dostaw materiałowych. Często huty wykonują plan tonażowo: dostarczają właściwej ilości blach, ale cóż z tego, skoro wymiary tych blach przychodzą w niewłaściwej kolejności. Tak np. blachy o wymiarach przystosowanych do głównych części kadłuba przychodzą wcześniej od blach zaplanowanych w pierwszym etapie na roboty denne, na fundamentalną stępkę okrętową. To coś tak, jakby przy budowie domu najpierw nadchodził materiał na poszycie dachu, gdy jeszcze brak cementu na fundament.

Na naradzie mówili robotnicy: na kilkunastu już zebraniach produkcyjnych wypływała sprawa taryfikatora, według którego klasyfikuje się grupy robocze. Wiele pozycji taryfikatora kwestionowano, domagano się zanalizowania ich i wyjaśnienia. I jak dotąd bez konsekwencji.

Mówili robotnicy: dotychczasową produkcję moglibyśmy zwiększyć o 200 ton jeślibyśmy nareszcie otrzymali tę drugą suwnicę, na którą czekamy dwa lata. Suwnica jest zmontowana, brak do niej jedynie motoru. Fabryki produkujące takie silniki, jako zobowiązania produkcyjne przyjęły dostarczenie go w listopadzie, później w styczniu. Idzie kwiecień, a my go jeszcze nie mamy. Skutek: mniejsza produkcja, mniejsze zarobki, zatargi i kwasy między brygadami o wykorzystanie jedynej suwnicy — no i postoje...

Rzeczywiście. Analizując później karty postojowe w wydziale kosztów własnych, odnajdujemy wśród innych serię takich kart, na których jako uzasadnienie widnieje uwaga: **„Postój z powodu zajętej suwnicy".**

Na marginesie tych postojów dodać trzeba, że tam właśnie zetknęliśmy się z najdziwniejszym uzasadnieniem postojowym. Zaopatrzone trójkątnym stemplem akceptacyjnym kontroli technicznej znajdowały się tu karty robocze z wyjaśnieniem: „Postój z powodu dużego nawału pracy".

Pracy więc było po uszy — robotnicy stali z założonymi rękoma — majster zaliczał im dniówkę, wpisując paradoksalne uzasadnienie, a kontrola techniczna — akceptowała. Tak wynikałoby z tych kart.

Ale to tylko na marginesie. Wróćmy jednak na produkcyjną naradę, na której robotnicy pytali: jak długo jeszcze kłócić się będziemy z dyrekcją o tę naszą suwnicę?

Tego wymaga bezpieczeństwo

Mówili na naradzie palacze: brak nam szkieł do okularów dla palenia acetylenowego. Szkieł dla spawaczy zapas mamy na miesiące. Cóż, kiedy spawaczy u nas znacznie mniej, niż palaczy i mniej tych szkieł potrzeba. Szkła do palenia blach u nas ważniejsze, tym bardziej, że takie szkła to zdrowe oczy, bo palacz tnie 8 godzin.

Brak nam dobrych rękawic roboczych. Te, które dostajemy, dobre są może w innych warunkach warsztatowych, a nie w stoczniach, gdzie blachy i pryskające iskry niszczą słabszy materiał. Tak samo nie zdają u nas egzaminu normalne ubrania robocze, robione z łatwopalnego materiału. Wystarczy, że iskra padnie i w mig robi się potężna dziura. W efekcie palaczowi zamiast raz na rok, wydawać trzeba nowe ubranie kilkakrotnie, bo stare zamienia się w sito. Sygnalizowali o tym Centralnej Radzie Zw. Zaw. Przyjechała komisja — badała materiały — i przyznała rację. Później były jeszcze inne komisje w tej samej sprawie, a skutków nie widać.

Mówili robotnicy: umowa zbiorowa przewiduje buty drewniane dla pewnych kategorii pracy. Dostają więc drewniaki m.in. robotnicy podsuwnicowi i pracujący na montażu przy kadłubach. Jednakże bezpieczeństwo pracy dla tych kategorii roboczych wymaga obuwia skórzanego, aby można było poruszać się swobodnie. Inspektorzy bezpieczeństwa pracy mają prawo zakwestionować drewniaki — magazyny natomiast nie mają podstawy w umowie zbiorowej do wydania butów skórzanych...

Mówili robotnicy i słowa ich uzupełnili później cyframi przedstawiciele rady załogowej i kierownictwa stoczni: **problem mieszkaniowy jest najpilniejszym**, najbardziej palącym zagadnieniem stoczniowej załogi.

Trzeba spojrzeć uważniej

Tymczasem plany inwestycji mieszkaniowych w stosunku do planów powiększania stoczniowej załogi i wzrostu produkcji pozostają w znikomym stosunku. W ostatnim etapie na 800 podań stocznie otrzymały 20 mieszkań i przydział ten wobec nowej sytuacji rozdziałowej również został wstrzymany.

Mówili robotnicy o brakach planowania, o niedomaganiach warsztatowych i o bytowych bolączkach. **Mówili z troską o dobro zakładu pracy, planu, mówili nie po to, by sarkać, ale by usprawnić i poprawić to wszystko, za co czuli się współodpowiedzialni. A mówili to ci, którzy swój lutowy plan w kadłubowni wykonali w 220,5 proc., ci, którzy pierwsi podjęli i rzucili hasło nowych form współzawodnictwa, zobowiązując się do skrócenia operatywnych planów miesięcznych.**

Uwagi tych ludzi, związanych pracą z bezpośrednim warsztatem realizującym plany, sygnalizowały zarysy zasadniczych problemów i zasadniczych, nie tylko oddziałowych, bolączek stoczniowych.

Tu w dyskusji jednej narady warsztatowej — jak w soczewce skupiły się niedociągnięcia w układaniu i realizowaniu planów, tu skupiły się braki planowania technologicznego, zaniedbania organizacyjne i bytowe, których rozwiązania szukać należy na wszystkich szczeblach organizacji przemysłowej i związkowej.

Na stoczni — kuźnie nadmorskiego proletariatu, na stoczni, które z portu niewielkiego przemysłu wypłynęły już na szerokie wody, sterując ku wielkim zadaniom Sześciolatki — spojrzeć trzeba uważnie.

Bo według Planu produkcja ich wzrosnąć ma przecie 9-krotnie w porównaniu z produkcją 1949, bo w 1951 roku co 2 tygodnie wodować tu będzie jeden pełnomorski statek, bo w 1955 roku, dzięki ich rozbudowie, mamy stać się pod względem budownictwa okrętowego 3-cim państwem w Europie.

*

Gdy w tłumie robotników opuszczamy naradę, wieczorna mgła podnosi się znad basenu, otulając czerwieniejące w świetle latarni kadłuby nowych statków. W mroku błyskami świateł pełgają acetylenowe palniki. Okna hal jarzą się oślepiającą łuną ogni elektrycznych — tam pracują jeszcze spawacze.

Znad pochylni, na której rysuje się masywna sylweta okrętowego kadłuba, dobiegają serie uderzeń niterskiego młotka pneumatycznego...

Wrócimy tu jeszcze rankiem.

Jerzy Ros

Więcej towarów na rynku
w okresie przedświątecznym

Zakupy przedświąteczne dobiegają kulminacyjnego punktu. Zawczasu dobrze zaopatrzona siec sklepów uspołecznionych dysponuje taką ilością i takim asortymentem artykułów spożywczych, jak nigdy dotychczas. Zapotrzebowanie, zwiększone w porównaniu z latami ubiegłymi w wyniku stale rosnącej stopy życiowej ludzi pracy — pokrywane jest dzięki znacznemu zwiększeniu zasobów, jakimi dysponuje państwo.

Wysoki poziom zaopatrzenia przedświątecznego i ogólny stały wzrost konsumpcji w Polsce Ludowej jest zjawiskiem szczególnie wymownym w porównaniu z sytuacją w krajach kapitalistycznych, jak np. w Anglii, gdzie tygodniowy przydział mięsa wynosi zaledwie 140 g. Nielepiej przedstawia się tam sytuacja z innymi racjonowanymi artykułami jak jaja mąka itd.

Rynek otrzymuje w tegorocznym okresie przedświątecznym o 38 proc. więcej mąki pszennej, o 36 proc. więcej cukru, o przeszło 100 proc. więcej masła, o 73 proc. więcej jaj niż w tym samym okresie roku ub.

W sprzedaży znalazły się zwiększone ilości mięsa, wędlin popularnych i tłuszczu. W tygodniu przedświątecznym asortyment wędlin rozszerzony został o szereg nowych gatunków tzw. specjalnych, wyborowych i luksusowych.

Wyjątkowo dobrze zaopatrzone są w tym roku sklepy cukiernicze, które otrzymały przed świętami towar w znacznie bogatszym asortymencie. Dotyczy to szczególnie pieczywa cukierniczego, którego dostawy wzrosły z górą dwukrotnie. Z innych artykułów tej branży zwiększono w porównaniu z rokiem ub. zaopatrzenie w cukierki, kakao i wyroby czekoladowe o 30 — 45 proc.

Atrakcją przedświąteczną są pomarańcze i grapefruity w ilości 1.440 ton oraz cytryny (300 ton).

Win owocowych jest obecnie w sprzedaży o 900 tys. litrów więcej niż przed rokiem. Tanie wina produkcji państwowej cieszą się dużym popytem ze względu na swą wysoką jakość. Win gronowych importowanych z krajów demokracji ludowej dostarczono w tym roku o 50 tys. litrów więcej niż przed zeszłorocznymi świętami.

Gospodynie z zadowoleniem przyjęły zwiększone dostawy papryki i innych przypraw. Pojawił się w sklepach imbir, którego brak odczuwano rok temu. Nadszedł również transport wanilii.

Pączki brzozowe
to cenny surowiec

Zapewne niewielu z naszych Czytelników wie o tym, iż pączki zwykłej brzozy — to cenny surowiec do wyrobu licznych preparatów moczopędnych. Toteż Centrala Zielarska apeluje, aby zbierać pączki i odsprzedawać je w punktach skupu. Dostarczany surowiec winien być dobrze wysuszony, pączki nierozwinięte, jeszcze niepękające, drobne, koloru szarobrunatnego. Suszyć je należy w temperaturze do 35° C bez jakichkolwiek zanieczyszczeń.

Informacji o zbiorze i dostawie pączków brzozowych udzielają Zakłady Zielarskie Centrali Zielarskiej, własne punkty skupu oraz punkty skupu przy Gm Sp. „Samopomoc Chłopska".

Podajemy adresy kilku punktów w kraju:

Białystok, ul. Rokossowskiego 26A, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 34, Gdańsk, ul Szeroka 11/13, Kraków, ul. Warszawska 19, Lublin, ul. Armii Czerwonej 6, Łódź, ul. Jerzego 10/12, Poznań, ul. Towarowa 22, Stanowice, pow. Świdnica. W Warszawie informacje można uzyskać w punkcie przy ul. Kniewskiego 3.

Nowe rodzaje egzaminów
w szkołach zawodowych

Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego wydał ostatnio kilka zarządzeń, regulujących sprawy egzaminów w szkołach zawodowych.

Jedno z tych zarządzeń wprowadza w bież. roku egzaminy promocyjne w pierwszych klasach wszystkich typów technikum. Egzaminy przy przejściu z klasy do klasy przyczynią się niewątpliwie do podniesienia poziomu nauczania w technikum, gdyż przygotowania do nich zmobilizują młodzież do wydajniejszej pracy, szerszego stosowania pomocy koleżeńskiej itd.

Przed uczniem, który na egzaminie promocyjnym otrzyma 1 lub 2 oceny niedostateczne, nie zamyka się jeszcze droga do wyższej klasy. Między 1 a 10 września może on zdawać egzamin poprawkowy.

Bardzo istotna zmiana została wprowadzona w obowiązującym dotychczas regulaminie egzaminów dojrzałości w liceach zawodowych II stopnia. Dotychczas uczeń, który nie został dopuszczony do egzaminu dojrzałości, musiał powtarzać rok nauki w szkole. Obecnie jeżeli uczeń otrzyma w ostatniej klasie 1 lub 2 oceny niedostateczne i nie zostanie dopuszczony do egzaminu dojrzałości, może opuścić szkołę i zdawać egzamin dojrzałości na prawach ucznia po roku. Na 2 tygodnie przed egzaminem dojrzałości musi on poprawić oceny niedostateczne z roku ubiegłego.

Ma to znaczenie dla szybszego powiększenia kadr fachowców, gdyż uczeń, niedopuszczony do egzaminu, nie powtarza roku w szkole, lecz może iść do produkcji, a po roku zdać egzaminy poprawkowe, w czym przebyta praktyka zawodowa może być pomocna.

Uczeń, który otrzyma 3 lub więcej ocen niedostatecznych, a więc ma jeszcze poważne braki w wyszkoleniu, oczywiście musi powtarzać rok nauki. (e)

Przyjęcia otwarte
w PKS — Warszawa

W PKS wprowadzone zostały przyjęcia otwarte dla interesantów w sprawach skarg, zażaleń i próśb. Szef ekspozytury osobowej PKS przyjmuje interesantów w biurze przy ul. Wolskiej 64A, w każdy poniedziałek w godzinach od 10 do 11 i od 17 do 18.

* Z KRAJU *

(Obsługa własna)

ŻYCIE SPOŁECZNE KOBIET

POZNAŃ. Coraz więcej kobiet wiejskich w woj. poznańskim bierze udział w pracy społecznej, politycznej i gospodarczej. M. in. liczba kobiet zrzeszonych w kołach gospodyń ZSCh wzrosła ostatnio o 11 tys. i wynosi przeszło 34 tys. Wiele z nich zajmuje kierownicze stanowiska w zarządach gminnych spółdzielni ZSCh.

O wzroście zainteresowania wśród kobiet wiejskich zagadnieniami produkcji rolnej świadczy ich masowy udział w grupach hodowców i producentów, wyrażający się liczbą 38 tys. W kierownictwie tych grup bierze udział przeszło 400 kobiet.

RADIO PRZY KAŻDYM ŁÓŻKU

W CIEPLICACH ZDROJU rozpoczął się dwumiesięczny kurs dla pracowników społeczno - oświatowych. Prócz wykładów i seminariów, uczestnicy kursu będą przeprowadzać zajęcia praktyczne w centralnym domu kultury i bezpośrednio z kuracjuszami w sanatorium.

Aby ciężko chorym przebywającym w łóżkach udostępnić korzystanie z imprez rozrywkowych, zaopatrzono pokoje w słuchawki radiowe stojące obok łóżka. W sanatorium organizowane są przez orkiestrę uzdrowiskową koncerty, a przez zespół świetlicowy pracowników uzdrowiska wieczory żywego słowa.

Migawki z lecznictwa

Projekt nowej ustawy przeciwgruźliczej przewiduje, że okres zwolnienia chorobowego dla gruźlików zamiast 3 miesięcy (tak jak przy wszystkich chorobach) będzie przedłużony do 6, a w wypadkach uzasadnionych przez lekarza do 9 miesięcy.

✤

W niektórych sanatoriach gruźlicy dziecięcej np. w Rabce, zdarza się, że sprawa nauki przesłania nawet sprawę leczenia. Aby więc zajęcia szkolne w sanatoriach nie przeciążały zbytnio dzieci i nie przeszkadzały kuracji — Instytut Gruźlicy opracowuje instrukcję, która określi ściśle ilość godzin, jaką poszczególne grupy dzieci (w zależności od stadium choroby) przeznaczyć mają na naukę i inne zajęcia.

✤

Tylko niektóre rodzaje pracy będą dostępne dla gruźlików. Instytut Gruźlicy opracowuje wykaz owych zajęć dozwolonych. Wykazy te otrzymają Urzędy Zatrudnienia.

✤

Góra Kalwaria zasygnalizowała, że 3 wyleczone pacjentki — zdolne do pracy mogą opuścić sanatorium. Niestety „sygnały" takie należą do rzadkości. Na ogół w sanatoriach niezbyt często kontroluje się wykazy chorych zakwalifikowanych na dłuższy pobyt, co powoduje, że wielu wyleczonych pacjentów zamienia się w stałych mieszkańców. Dopiero wzmożona, systematyczna kontrola usprawni przepływ pacjentów.

✤

Chory musi wypełniać zalecenia lekarza. Jeśli tego nie czyni, należy wyciągnąć konsekwencje. Przygotowywana jest już ustawa, przewidująca kary na opornych pacjentów, aż do wypisania z sanatorium włącznie. (B. M.)

Na półce z książkami

Nowe wydawnictwa muzyczne

Nakładem Polskiego Wydawnictwa Muzycznego ukazały się ostatnio wartościowe wydawnictwa muzykologiczne. Na pierwszym miejscu należy wymienić monumentalne opracowanie Stefanii **Łobaczewskiej** poświęcone życiu i twórczości Karola Szymanowskiego. Autorka opierając się na materiałach źródłowych podaje dokładny życiorys kompozytora i wyczerpującą analizę jego twórczości. Szeroko jest nakreślony obraz epoki — życie muzyczne Polski w okresie międzywojennym. Autorka, stojąca blisko tych spraw, dobrze znająca kompozytora, dąży, jak to wynika z przedmowy, do historycznego **obiektywnego** ujęcia samej postaci Szymanowskiego, jak i jego twórczości. W książce są też echa namiętnych sporów, które toczyły się wokół osoby Szymanowskiego za jego życia i nie ucichły nawet po jego śmierci. Nie umniejsza to wartości naukowej dzieła, a czyni je żywym i pasjonującym nawet dla niezbyt przygotowanego czytelnika. Uzupełnieniem obszernego tekstu (667 str.) są liczne przykłady nutowe i szereg dokumentalnych zdjęć.

Bardzo poważną pozycją muzykologiczną jest „Księga pamiątkowa ku czci profesora Adolfa Chybińskiego" wydana dla uczczenia 70-lecia urodzin znakomitego muzykologa. „Księga" zawiera szereg prac uczniów prof. Chybińskiego z zakresu metodologii, historii muzyki polskiej, etnografii muzycznej, instrumentologii. W „Księdze" podany jest także szczegółowy życiorys i bibliografia prac prof. Chybińskiego.

Ostatni, podwójny numer „Kwartalnika muzycznego" (29—30) przynosi następujące prace: Kremlewa — Zagadnienia radzieckiej estetyki muzycznej, Stefana Szumana — Wyobrażenia taneczne sugerowane przez Walce Chopina, Marii Szczepańskiej — dalszy ciąg pracy „Studia o utworach Mikołaja Radomskiego". Numer uzupełnia bibliografia polskiego piśmiennictwa muzycznego za okres 1945—1950 i sprawozdania.

Należy także wspomnieć o wydawnictwie „Teka Kompozytorów", zawierającym podobizny najwybitniejszych kompozytorów polskich i obcych. Każdy portret jest na oddzielnej planszy formatu 30x40 cm, która nadaje się do oprawienia w ramy. Pierwsze dwie serie zawierają 32 portrety.

A. H.

WADIM KOŻEWNIKOW 4)

Dwoje na tyłach wroga

Przełożył Wiktor Woroszylski

„Jeżeli jej powiem, że jestem diabła wart, wpadnie w panikę. Jeżeli będę nadal udawał zucha, historia skończy się zupełnie marnie".

— Nie zaszkodziłoby napić się czegoś gorącego.

— Macie wódkę?

— Dobra, — rzekł kapitan — siedźcie. Wódki i tak wam nie dam.

Wykopał w śniegu dół, kijem wywiercił dymnik i przykrył jego wylot zielonymi gałęziami i śniegiem. Gałęzie i śnieg miały filtrować dym, który wówczas stawałby się niewidoczny. Nałamał suchych gałęzi i położył je do dołu, potem wyjął z kieszeni jedwabny woreczek z ładunkiem gruboziarnistego prochu i po obsypaniu garścią tego prochu gałęzi, przytknął do nich zapałkę.

Płomień zasyczał, liżąc gałęzie. Kapitan postawił na ognisko puszkę po trotylu i zaczął wrzucać do niej sople oraz kawałki lodu. Następnie wyjął suchar, zawinął go w chusteczkę i, położywszy na pniu, uderzał weń trzonkiem noża. Okruszyny wsypał do wrzątku i zaczął mieszać. Po zdjęciu puszki z ognia, wstawił ją do śniegu, żeby ostygła.

— Smaczne? — zapytała dziewczyna.

— Prawie jak kawa „Zdrowie" — rzekł kapitan i podał jej puszkę z brązowym płynem.

— Nie trzeba, wytrzymam — powiedziała dziewczyna.

— Jeszcze dużo ze mną wytrzymacie — odparł kapitan. — A na razie nie zawracajcie mi głowy różnymi fochami i pijcie.

Pod wieczór udało mu się zabić starego gawrona.

— Będziecie jedli wronę — zapytała dziewczyna.

— To nie wrona, to gawron — odpowiedział kapitan.

Upiekł ptaka na ognisku.

— Chcecie? — zaproponował połowę dziewczynie.

— Za żadne skarby! — odparła ze wstrętem.

Kapitan zawahał się, a potem rzekł w zamyśleniu: — To będzie chyba sprawiedliwe. — I zjadł całego ptaka.

— No, jak noga?

Zdaje mi się, że mogłabym już trochę chodzić — powiedziała.

— O tym nie ma mowy!..

Przez całą noc kapitan ciągnął za sobą narty, a dziewczyna, zdaje się, drzemała.

O świcie kapitan zatrzymał się w wąwozie.

Olbrzymia sosna, wywrócona przez burzę, leżała na ziemi. Pod potężnymi korzeniami widniało wgłębienie. Kapitan wygrzebał śnieg z jamy, nałamał gałęzi i rozpostarł na nich płaszcz namiotowy.

— Chcecie spać? — spytała, ocknąwszy się, dziewczyna.

— Z godzinkę, nie więcej — powiedział kapitan. — Bo już zupełnie zapomniałem, jak to się robi.

Dziewczyna zaczęła wydobywać się ze swego śpiworu.

— A to co za kawał znowu?! — zapytał kapitan, podnosząc się nieco.

Dziewczyna zbliżyła się i rzekła:

— Położę się obok was, tak będzie cieplej. Nakryjemy się workiem.

— No, wiecie... — powiedział kapitan.

— Posuńcie się — rzekła dziewczyna. — Chyba nie chcecie, żebym leżała na śniegu... Niewygodnie wam?

— Schowajcie swoje włosy, bo mi wlażą do nosa, aż się kichać chce i w ogóle...

— Chcecie spać, więc śpijcie. A moje włosy wcale wam nie przeszkadzają.

— Przeszkadzają — sennie odpowiedział kapitan i usnął.

Szelest topniejącego śniegu, stuk kropel. Po śniegu, niby dym, snuły się cienie obłoków.

Kapitan spał, przycisnąwszy pięść do warg, z wyrazem znużenia i udręki na twarzy. Dziewczyna nachyliła się i ostrożnie podsunęła rękę pod jego głowę.

Z gałęzi drzewa, pochylonego nad jamą, padały na twarz śpiącego ciężkie krople wody. Dziewczyna uwolniła rękę i podstawiła dłoń, zasłaniając twarz śpiącego. Gdy dłoń była pełna wody, ostrożnie wylewała ją.

Kapitan obudził się, usiadł i zaczął przecierać twarz dłońmi.

— Macie tutaj siwe włosy — powiedziała dziewczyna. — To po tamtym wypadku?

— Po jakim? — zapytał kapitan, przeciągając się.

— No, kiedy was rozstrzeliwano.

— Nie pamiętam — powiedział kapitan i ziewnął. Nie chciało mu się wspominać o tamtym wypadku.

Sprawa wyglądała tak. W sierpniu kapitan wysadził w powietrze duży niemiecki skład amunicji. Został przy tym oparzony i kontuzjowany falą powietrza. Leżał w tlącym się czarnym mundurze, kiedy sanitariusze niemieccy znaleźli go i zanieśli do szpitala wraz z okaleczonymi żołnierzami niemieckimi. Przeleżał trzy tygodnie, udając głuchoniemego. Kapitana wraz z innymi skazano na rozstrzelanie. Egzekucja została odwołana w ostatniej chwili. Posadzono ich na samoloty transportowe i wysłano pod Jelnię. Tutaj popędzono ich do ataku „psychicznego" na Rosjan, stawiając z tyłu kompanię fizylierów. Kapitan został ranny. Wyniesiono go z pola walki i przez dwa tygodnie jeszcze przeleżał w naszym szpitalu.

Aby przerwać rozmowę na ten temat, zapytał szorstko i natarczywie:

— Czy noga wciąż boli?

— Powiedziałam przecież, że mogę iść sama — z irytacją odpowiedziała dziewczyna.

— Dobra jest, siadajcie. Kiedy zajdzie potrzeba, jeszcze pobiegacie.

D. c. n.

W trosce o młodych

PORADNIA LITERACKA

Listonosz przyniósł list. Gruby, w szaro - brązowej kopercie, troskliwie owiązanej sznurkiem. Na kopercie skreślony niewprawną ręką adres: Poradnia Literacka Związku Literatów Polskich, Warszawa, Krakowskie Przedmieście 87. W środku wyrwana z zeszytu kartka, oraz pokaźny brulion zapisany gęstym „maczkiem". Wiersze.

Listów takich przynosi listonosz każdego dnia kilkanaście. Są to nie tylko wiersze, lecz także utwory prozą, szkice nowel, powieści a nawet sztuki teatralne. Nie brak również piosenek.

Kto pisze?

„...mam lat 35. Z zawodu jestem stolarzem. Mam skończoną zaledwie szkołę powszechną. Mam żonę i troje dzieci... A Sancewicz, Łomża ul. Krótka 2".

„...nazywam się Irena Matyjowa. Pracuję jako nauczycielka w szkolnictwie podstawowym. Moi rodzice wyszli z najbiedniejszej warstwy chłopów podhalańskich. Bardzo chciałabym pisać...".

Wachlarz zawodów, różnice wykształcenia, jak i wieku zgłaszających się do Poradni są bardzo duże. Spotykamy tu obok robotników budowlanych — studentów Politechniki, górników, uczniów szkół podstawowych, lekarzy itp. Przysyłają swe utwory pocztą lub przynoszą je osobiście z prośbą o ocenę, o życzliwą radę, o pomoc.

Ludzie, piszący do Poradni, opowiadają w swych utworach przeważnie o swej pracy zawodowej, o stosunku do nowej rzeczywistości. Widać, że autorzy nadesłanych prac starają się dać wyraz przemianom, których są świadkami, reagować na najaktualniejsze zagadnienia polityczne i społeczne. Weźmy np. wiersze młodej chłopki EUGENII WISZÓWNY ze wsi Dzikowice. Stara się ona w surowej jeszcze formie oddać wolę walki o pokój.

„Miliony ludzi podpisuje apel pokoju.
Miliony podpisów jak cegły tworzy
mur
Mur pokoju".

Uczeń Liceum Sztuk Plastycznych w Gdyni, M. Czychowski, w wierszu pt. „1 Maj" pisze m. in.:

„Wysadził Pierwszy Maj
aortę ulic
pieśnią
Patrz!!
W błękicie rozdartym
Siłą roboczych ramion
łopoce krwawy sztandar.
Idziemy!!

Co czyni Poradnia z nadesłanymi pracami? Przede wszystkim czyta je uważnie kolegium, złożone z członków Zw. Literatów i Koła Młodych. Czyta uważnie i analizuje każdy tekst. Gdy stwierdzi się brak zdolności literackich, pisze się o tym korespondentowi prosto i szczerze. Bez ogródek i niepotrzebnego osładzania. Oceną dodatnią, na którą nie zasłużył autor, można wyrządzić mu wielką krzywdę. Jeżeli natomiast praca przedstawia już pewną wartość, Poradnia nawiązuje bliższy kontakt z autorem. Prosi go o dalsze prace, wskazuje właściwą lekturę. No i krytykuje. Zarówno treść, jak i forma każdego wiersza czy fragmentu prozy omawiana jest wnikliwie ze zwróceniem uwagi na popełnione błędy.

Najzdolniejsze jednostki Poradnia kieruje do Kół Młodych istniejących przy każdym oddziale Zw. Literatów. Tu w atmosferze koleżeńskiej pomocy starszych i doświadczonych pisarzy na regularnie organizowanych seminariach i konsultacjach, dojrzewa talent młodych autorów.

I tak, zamiast panującego przed wojną „przypadku", decydującego o tym, że ten czy inny pisarz „wchodził do literatury", stosuje się dziś planowe szkolenie nowych kadr, które otacza się troskliwą opieką.

(Wys.).

Lipie dało początek...

Dojrzewają w walce do kolektywizacji i socjalizmu

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Lipie, w marcu.

W niedzielne popołudnie drogą prowadzącą do kościoła w Lipiu szli ludzie. Było ślisko. W mroźnym powietrzu rozbrzmiewał śmiech, ilekroć ktoś z idących tracił równowagę i rozrzucając rękoma, w pełnych komizmu przegięciach rozciągał się na ziemi. Lamentowano tylko nad Bednarzową, którą tak „rzuciło", ze się babina nie mogła podnieść...

Ślisko było i na ścieżce biegnącej ze wsi do ośrodka rolnego, którą w tym czasie szedł na zebranie Maciej Bielicki, członek powstałej przed miesiącem spółdzielni produkcyjnej w Lipiu. Schodząc z górki chłop przewrócił się i zwichnął nogę I ci sami lipiowiacy, którzy lamentowali przed chwilą nad dotkliwie potłuczoną Bednarzową, a śmieli się z pozostałych „ofiar" ślizgawicy, w wypadku Bielickiego orzekli, iż spotkała go „kara boska".

Nie pierwszy to zresztą raz wrogowie spółdzielni produkcyjnej z Lipia próbowali metodą zastraszania oddziaływać na chłopów, aby zapobiec ich „deklarowaniu się" do wspólnoty. W tym celu nawet fabrykowano „kary"...

Któregoś dnia członek spółdzielni produkcyjnej Jan Madeła późnym wieczorem wracał do domu. Jechał rowerem. Droga była marna, pokryta topniejącym śniegiem, ciemnisko przy tym okrutne, wlókł się więc „krok za krokiem". Minął zakręt. Jeszcze jakieś dwieście — trzysta metrów dzieliło Madełę od domu, gdy niespodziewanie nadział się on na jakąś przeszkodę i siłą zderzenia wysadzony został z siodełka.

— Ki diabeł — mruknął chłop. Podniósł rower, postąpił kilka kroków w kierunku skąd dochodziło ciche pobrzękiwanie i nagle ku swemu zdumieniu w mroku dojrzał drut rozciągnięty w poprzek drogi...

Mimo prowadzonej wrogiej agitacji i uciekania się wrogów spółdzielni produkcyjnej nawet do zbrodniczych wystąpień — z dnia na dzień rośnie liczba członków gospodarstwa zespołowego. Ostatnio na przykład przystąpiła Łosikowa, która, był czas, że o spółdzielni produkcyjnej i słyszeć nie chciała, stary Pawelec i wielu wielu innych.

*

Lipie dało początek kolektywizacji pow. częstochowskiego, gdyż wcześniej niż inne wsie ujawniło w czyim interesie były fabrykowane „dopusty boże" i rozsiewana kłamliwa agitacja i dzięki temu pierwsze dojrzało w walce do gospodarki zespołowej.

Rozmawiając z chłopami nie trudno mi było stwierdzić jak doniosłą rolę w dokonaniu tego przełomu spełnił komitet gminny PZPR pomagając w walce biedocie wiejskiej. Jakimi drogami szła owa pomoc łatwo wykazać na przykładzie „sprawy młynarza Majdy". Wprawdzie Władysław Majda nie mieszka w Lipiu, a po sąsiedztwie, w pobliskich Rębielicach, jednak dobrze dał się on we znaki także lipiowskiej biedocie. Właściciel dwóch młynów i 28 hektarowej gospodarki, bogacił się z pracy najemnej, stosując przy tym niesłychany wyzysk mało i bezrolnych. Ciemne sprawki Majdy wyszły dopiero w czasie skupu zboża. A było tak:

Sekretarz KG PZPR Jan Madeła, pełniący jednocześnie obowiązki wiceprzewodniczącego GRN ujawnił, że trójka kontrolna po kumotersku ustaliła wysokość nadwyżki zboża (zaledwie 10 metrów), którą młynarz miał odsprzedać państwu. Na wniosek Madeły, prezydium GRN zobowiązało młynarza do odsprzedania 25 metrów zboża.

W kilka dni później Madeła udał się do Majdy, aby skontrolować, czy wywiązał się on z obywatelskiego obowiązku. Przede wszystkim poprosił o zobowiązanie. Patrzył i oczom nie wierzył! — Na kartce „stało" czarne na białym: 10 metrów. U spodu widniał podpis sekretarza gminnej rady Antoniego Mazurka.

Zawdzięczając czujności Madeły, ujawnione zostały konszachty Mazurka z kułakami, jak również niedostateczna aktywność radnych. Sekretarz bronił się, twierdząc, że młynarz... nie miałby z czego oddać 25 metrów. Raz więc jeszcze poszli przedstawiciele gromady i gminy do Władysława Majdy. Przeszukali spichrz — rzeczywiście pusty. Do stajni i obory zajrzeli już raczej dla dopełnienia formalności. W czasie poszukiwań pod żłobami zauważyli jakieś wory... Majda się speszył, zbladł, ale było już za późno! A tymczasem z różnych zakamarków i dobrze zamaskowanych skrytek zaczęto wydobywać worki żyta (60 metrów!), mąki (22 metry!), ospy (15 metrów!). Na dodatek doszukano się ukrytej w plewach beczki nafty i beczki benzyny.

Podobnie było z drugim kułakiem — Franciszkiem Chęcińskim. I w tej sprawie Mazurek maczał palce...

Tego dnia, kiedy byłem w Lipiu, sekretarz GRN wyjechał do Częstochowy, przewodniczący zaś „gdzieś wyszedł". Chodziłem więc po pachnących świeżym tynkiem salach biurowych, jako jedyny interesant owego urzędu, z zakurzoną skrzynką zażaleń, od której kluczyk nosi przy sobie przewodniczący nie wiedząc, iż wewnątrz jest list.

I teraz rozumiem już zainteresowanie jednego z chłopów lipiowskich, który odprowadziwszy mnie na stronę, gdy chodziłem po wsi, pytał kiedy nastąpi reorganizacja rady. Zapewniłem go, że nastąpi szybko, gdyż już w czasie pobytu w Częstochowie „obiło mi się to o uszy".

*

— Gdyby opierać się jedynie na danych cyfrowych można by rzec, że chłopi pow. częstochowskiego, a więc także i gminy Lipie przespali pierwszy rok Sześciolatki: gdy inne okręgi kraju liczą już dziesiątki starych i setki nowych spółdzielni produkcyjnych na tym terenie dopiero w lutym br. założono pierwszą gospodarkę zespołową.

Wspomniałem o tym w rozmowie z sekretarzem KG PZPR, gdyśmy szli do biura spółdzielni produkcyjnej.

— Przespali? — Mój rozmówca stanowczo zaprzeczył. — Opinia krzywdząca nie tylko samych chłopów, ale także działaczy wiejskich, no i młodzież — dorzucił.

— Jakże to?

— Przecież Majda i Chęciński, o których słyszeliście, to tylko przedstawiciele kułaków, którzy w naszej gminie i powiecie stanowią znaczny procent ogółu rolników i jeszcze do niedawna bardzo silnie oddziaływali na ludność, utrzymując ją w zacofaniu i konserwatyzmie. Czyż w takich warunkach można było myśleć o zakładaniu gospodarstw zespołowych? Nie! Wpierw trzeba było mocno przeciwstawić się otwartej agitacji i zamaskowanej robocie kułaków i jednocześnie wzmóc z nimi walkę, którą w dodatku bagatelizowała gminna rada narodowa, przełamać wahania średniaków, wreszcie umasowić ideę spółdzielczości produkcyjnej.

Zorganizowaliśmy więc pomoc sąsiedzką, z której korzystali w okresie prac polnych chłopi nie posiadający sprzężaju i narzędzi rolniczych. i przez to uniezależnili się od „pomocy" kułaków. Zwoływaliśmy zebrania gromadzkie wyjaśniając chłopom założenia spółdzielni produkcyjnych, dając przy tym konkretne przykłady gromad, które już po dwóch latach gospodarowania na wspólnym osiągnęły zamożność i dostatek.

— Tą drogą — mówił sekretarz — stworzyliśmy podstawy do rozwoju kolektywizacji. Wyniki tej walki prowadzonej zresztą dalej z całą energią i czujnością nie każą na siebie długo czekać. Za przykładem Lipia ruszają się i inne wsie, organizując komitety założycielskie.

Przerwał, gdyż weszliśmy do dużej izby, gdzie przy okrągłym stole w dymie papierosowym obradowali członkowie „Przełomu", bo tak nazwano spółdzielnię.

— Chcecie o nas napisać — ucieszył się przewodniczący Czesław Łosik. — A, no... — Pogrzebał chwilę w szufladzie, wyjął plik papierów i rozpromieniony położył je przed nami. Były to plany, na podstawie których Łosik kreślił przed naszymi oczami bliską wizję nowego Lipia.

— Takie domy mieszkalne rozpoczniemy budować już wiosną — mówił z dumą wodząc palcem po arkuszach zawierających dokumentację techniczną.

— A tak — spójrzcie tylko — będzie urządzone wnętrze żłobka, który zakładamy w budynku podworskim. Drugi budynek wyremontujemy na świetlicę i ośrodek zdrowia...

Paliliśmy nerwowo papierosy, gdyż i nam udzielił się entuzjazm Łosika. I nie tylko przewodniczącego. Od chwili obserwowałem siedzącego obok mnie chłopa o starczej, jakby pomiętej twarzy, z której nie schodził uśmiech. Poruszał ustami, jakby przytakiwał Łosikowi. Zauważył to przewodniczący. — Co mówicie, Ślęzak — zwrócił się do mego sąsiada.

— Pokazalibyście, towarzyszu, nasze spółdzielcze maszyny rolnicze, przecież już są gotowe do pierwszych robót rolnych na wspólnym...

Poszliśmy więc na podwórze, gdzie w szopach, jakby na przegląd, lub wystawę stały lśniąc czystością — siewniki, pługi, brony, wialnie. Ślęzak tu rej wodził. O każdej maszynie i sprzęcie coś powiedział, chwalił solidnie przeprowadzony remont, podkreślał, iż z wiosną dokupią jeszcze „coś nie coś".

*

Już o zmierzchu wyjeżdżaliśmy ze spółdzielni produkcyjnej. W oknach mieszkań błyszczało światło — w powietrzu panował idealny spokój. Pomyślałem, że na zewnątrz, pozornie, nic się dotąd jeszcze w Lipiu nie zmieniło, a przecież jaki szmat drogi w przyszłość przebyła już wieś, drogi, którą nie zagrodzą kułackie druty. (emer).

Zadanie nie zakończone

Świetlice dworcowe wymagają opieki

Na Dworcu Gdańskim drzwi zaopatrzone w napis „Świetlica dworcowa" otwierają się często. Przeciętnie dwieście dzieci i młodzieży korzysta z niej codziennie oczekując na pociąg. To powodzenie świetlicy sprawia wiele zadowolenia pracownikom świetlicowym ale równocześnie trochę kłopotu.

Świetlica bowiem nie została należycie przystosowana do potrzeb. Sala jest za mała i źle wyposażona. Czarne stoliki szkolne nie czynią przyjemnego wrażenia Składane krzesła nie są ani wygodne ani wytrzymałe. Wiele z nich już po trzech tygodniach nie nadaje się do użytku. Gier towarzyskich: kompletów warcabów, „chińczyka" itp. jest za mało. Nie ma także, tak chętnie czytanego przez młodzież, pisma radzieckiego „Ogońok".

NIE KONIEC...

Estetyka sali pozostawia wiele do życzenia. Za dekorację służą zwiędłe zielone badyle imitujące kwiaty. Brakuje emblematów organizacji młodzieżowych, aktualnych haseł itp. Jest natomiast w świetlicy dużo kurzu i brudu po kątach. Jest także umywalnia, z której nie można korzystać, bo brudna woda w miednicy stoi przez cały tydzień...

Wiele z tych braków dałoby się łatwo usunąć, gdyby Wydział Oświaty St. Rady Narodowej w większym stopniu interesował się świetlicami dworcowymi.

Samo otwarcie świetlic nie rozwiązuje jeszcze zagadnienia. Bo cóż np. jest za korzyść ze świetlicy przy Dworcu Wileńskim, skoro jest czynna tylko od godz. 10.30 do 15.30? Dlaczego do tej świetlicy Wydział Oświaty zaangażował tylko jednego pracownika?

GODNE NAŚLADOWANIA

W świetlicy na Dworcu Gdańskim pracuje wprawdzie trzech studentów — ich praca jednak ogranicza się tylko do mechanicznego wydawania książek i czasopism. Zorganizowanie bogatszego życia świetlicowego uniemożliwiają warunki lokalowe i brak odpowiedzialnego za całość pracy kierownika.

Dużo pomocy i dobrej inicjatywy wykazał natomiast zawiadowca stacji przydzielając świetlicy węgiel, o którym **zapomniał Wydział Oświaty.** Z jego także strony wyszła propozycja powiększenia lokalu o przyległy do świetlicy korytarzyk przez przesunięcie ścianki. Powiększoną w ten sposób salę można by podzielić na dwie. Ułatwiłoby to zorganizowanie różnorodnych zajęć świetlicowych. W jednej sali młodzież mogłaby czytać i uczyć się, a w drugiej odbywałyby się pogadanki, dyskusje, wyświetlanie filmów i przeźroczy itp.

Pomocą w organizowaniu tych prac mogłyby być organizacje młodzieżowe i Zw. Zaw. Kolejarzy. Jednak tylko pomocą. Główny ciężar pracy i odpowiedzialność za świetlice dworcowe spada bowiem na Wydz. Oświaty. (jop)

Bakelit i żeliwo

zamiast metali kolorowych

Duże oszczędności produkcyjne

Dyrekcja Państwowego Przemysłu Miejscowego w Warszawie przystąpiła do realizacji wniosków racjonalizatorskich zmierzających do zastąpienia metali kolorowych przy produkcji armatury sanitarnej i ogrzewniczej przez bakelit i żeliwo. Uruchomienie tej produkcji da poważne oszczędności w materiałach kolorowych. I tak np. w jednym tylko zakładzie warszawskim zastosowanie bakelitu i żeliwa do produkcji armatury sanitarnej i ogrzewniczej da 30 milionów złotych oszczędności rocznie i pozwoli zaoszczędzić 163 tys. kg materiałów kolorowych.

Zaproszeni na konferencję rzeczoznawcy z dużym uznaniem odnieśli się do pomysłu racjonalizatorskiego. Pewne zastrzeżenia budził jedynie fakt mniej estetycznego wyglądu wyrobów żeliwnych. Jednakże sprawę tę łatwo można rozwiązać przez zastosowanie galwanizacji. Podobnie bakelit można stosować w różnych kolorach, a tym samym osiągnąć dobre efekty estetyczne. Próby wytrzymałości i trwałości żeliwa i bakelitu wypadły pomyślnie.

Dalsze próby nad zastąpieniem drogocennych metali przez surowce łatwiej dostępne przyczynią się niewątpliwie do dalszego wyeliminowania drogocennych metali, a tym samym przyniosą milionowe oszczędności.

Po pływackich mistrzostwach Polski

CIĄGLE POSUWAMY SIĘ NAPRZÓD

Mistrzostwa jakich nie było — podało w tytule jedno z pism przed pływackimi mistrzostwami Polski w hali krytej. Określenie to okazało się bardzo trafne. Zarówno rekordowe wyniki, imponująca liczba 140 zawodniczek i zawodników na starcie jak i oprawa organizacyjna złożyły się na to, że takich mistrzostw w naszym kraju jeszcze nie było.

Ogółem w czasie mistrzostw pobito 7 rekordów Polski. Najcenniejszymi spośród nich są wyniki zasłużonego mistrza sportu **Gremlowskiego** na 200 i 400 m. st. dow. Mimo stałego postępu naszych pływaków żadnemu z nich nie udało się pobić rekordów Kazimierza Bocheńskiego na 100 i 200 m. dow., trwających od kilkunastu lat. Gremlowski dokonał tej sztuki i wynik Bocheńskiego na 200 m. dow. został poprawiony o całą sekundę. Na 400 dow. Gremlowskiemu udało się przebyć zaporę jaką dotąd stanowiła dla polskich pływaków granica 5 min. Obydwa wyniki Gremlowskiego są rezultatem jego rzetelnej pracy nad sobą, która powinna doprowadzić go do jeszcze lepszej formy.

REKORDY

Na drugim miejscu należy postawić **Bonieckiego,** który na 200 m. grzb. pobił swój własny rekord o 2,1 sek. i jako pierwszy zszedł poniżej 2.40,0 na tym dystansie. Kto wie czy gdyby na 100 grzb. startowała pełna stawka najlepszych (Jaśkiewicz i Procel wycofali się) Boniecki nie pobiłby również rekordu na tym dystansie.

W rywalizacji **Proniewicz — Dobranowska** górą jest obecnie krakowianka, która pobiła rekord swej rywalki na 100 m. klas. o 0,3 sek. **Gryszczykówna** potwierdziła swój wszechstronny talent poprawiając rekord na 200 grzb. o 3,1 sek. oraz zdobywając trzy tytuły mistrzowskie i jedno trzecie miejsce.

W skrytości ducha liczono się również z pobiciem drugiego rekordu Bocheńskiego — na 100 dow. Do optymistycznych przypuszczeń upoważniał ostatni wynik **Procla** 1:01,2 oraz czas **Kociszewskiego** 1:02,1 uzyskany w przedbiegach. Niestety, w finale zawodnicy byli zbyt zdenerwowani aby któryś z nich mógł uzyskać rekordowy czas.

REZERWY CORAZ LICZNIEJSZE

Ale nie tylko rekordy na dobrym już poziomie są zdobyczą ostatnich mistrzostw. Przekonaliśmy się, że niemal w każdej konkurencji posiadamy wyrównaną stawkę zawodników, którzy w każdej chwili mogą zagrozić mistrzowi. Radosnym objawem jest pokazanie się wielu nowych, młodych zawodniczek i zawodników, którzy robią postępy w szybkim tempie.

Mistrzostwa dowiodły, że w pływaniu ciągle posuwamy się naprzód. Zeszłoroczna lawina rekordów nie była czymś przypadkowym. Trenerzy nasi i zawodnicy weszli na dobrą drogę, która bezustannie prowadzi nas wyżej. Moc utalentowanej młodzieży jest gwarancją, że pływanie rozwijać się będzie u nas nadal z rozmachem.

Jedynym minusem mistrzostw były skoki. Czyż doprawdy w całym kraju jest zaledwie jedna **Chrząszczówna,** która potrafi skakać z trampoliny? Sześciu zawodników zgłoszonych, z czego połowa odpadła po wykonaniu skoków wyznaczonych — to też bardzo niewiele. Najwyższy już czas aby zająć się tą dyscypliną sportu. Młodzieży, interesującej się skokami jest bowiem dużo Trzeba tylko instruktorów, którzy poprowadzą systematyczną naukę poszczególnych elementów skoków w klubach. (zg).

Ostatnie wydawnictwa

Nakładem Wydawnictwa **„Prasa Wojskowa"** ukazały się następujące książki:

DYMITR FURMANOW — Czapajew. Tłumaczył z rosyjskiego Jerzy Putrament. Str 135. Cena zł 7,60.

WALTER GORRISH — Za wolność Hiszpanii. Tłumaczyli z niemieckiego O i J Ziemilscy. Str. 158 Cena zł 4,35.

S. WISZENKOW — Oblatywacze. Tłumaczył z rosyjskiego Janusz Przymanowski (Biblioteka Ligi Lotniczej). Str. 254 Cena zł 7,30.

A. KOTOWSZCZIKOWA — W wielkiej rodzinie. Tłumaczył z rosyjskiego Erwin Wolf. Str. 162 Cena zł 5,—.

ODKRYCIE AMERYKI — (Biblioteka Satyryczna. Str. 65 Cena nie podana

Czarni niewolnicy imperialistów amerykańskich — tłumaczenie z rosyjskiego Str. 76. Cena zł 3,—.

L. GRONOWSKI i K. MARTEL — Józef Stalin Wódz Obozu Pokoju. Str. 107. Cena zł 3,—.

ILLES BELA — Bitwa pod Teatrem Komediowym. Tłumaczył z węgierskiego Raoul Porges i Monika Sokolińska. Str. 108. Cena zł 2,70.

M. WIELICZKO — Bohater ścigaczy torpedowych Tłumaczył z rosyjskiego S Woliński. Str. 38 Cena zł 2,—.

W. TIULENIEW — Szlak bojowy radzieckiej kawalerii. Tłumaczył z rosyjskiego Mieczysław Sawocki. Str. 101. Cena zł 3,—.

BORYS POLEWOJ — Wrócił. Tłumaczył z rosyjskiego M. Jastrzębiec. (Biblioteka Żołnierza Seria III Opowiadania o walce i pracy 27). Str 99. Cena zł 2,—.

E. KAZAKIEWICZ — Gwiazda. Tłumaczył z rosyjskiego S Strumph-Wojtkiewicz (Biblioteka Żołnierza Seria III Opowiadania o walce i pracy 23). Str 180. Cena zł 3,75.

Z. KOWLASKA — Stonka ziemniaczana. (Biblioteka Żołnierza Seria II. Popularno-Naukowa „Poznaj Świat" 21). Str. 52 Cena zł 1,60.

E. I. ADIROWICZ — Prąd elektryczny. Tłumaczył z rosyjskiego inż. W. Alpert (Biblioteka Żołnierza Seria II. Popularno-Naukowa „Poznaj Świat" 19). Str. 71 Cena zł 2,10

Nakładem **Wydawnictwa Głównego Komitetu Kultury Fizycznej** ukazał się nast. książki:

MIKOŁAJ OSIŃSKI — Żeglarstwo lodowe. (Popularna Biblioteka Sportowa) Str. 122. Cena zł 4,30.

Regulaminy i instrukcje szermiercze — W opracowaniu Polskiego Związku Szermierczego. (Główny Komitet Kultury Fizycznej. Biblioteka Instrukcji i Regulaminów). Str. 152. Cena zł 6,60.

Przepisy szczypiorniaka — W opracowaniu Polskiego Zw. Koszykówki, Siatkówki i Szczypiorniaka. (Główny Komitet Kultury Fizycznej. Bibliotka Instrukcji i Regulaminów). Str. 56. Cena zł 1,80.

FACHOWCY POSZUKIWANI

KSIĘGOWYCH, KONTYSTÓW i RACHMISTRZÓW poszukuje od zaraz MAGAZYN SUROWCÓW TYTONIOWYCH P. M. T. w Radomiu, ul. Wierzbicka nr 41. Kierownictwo Mag. Sur. P.M.T. w Radomiu. K 211-0

KIEROWNIKA SEKCJI ORGANIZACYJNEJ, KIEROWNIKA SEKCJI PLANOWANIA, KIEROWNIKA SEKCJI KSIĘGOWOŚCI, REFERENTÓW w/w sekcji, MASZYNISTKI poszukuje ODDZIAŁ WOJEWÓDZKI CENTRALI SPÓŁDZIELNI INWALIDÓW W OLSZTYNIE organizujący się na terenie m. Olsztyna. Pożądani są inwalidzi wojenni wojskowi, pracy, cywilni oraz wdowy i sieroty po ofiarach wojny. Zainteresowani zgłoszą się codziennie od godz. 15 — 17-ej do Olsztyńskiej Spółdzielni Inwalidów w Olsztynie, ul. Pieniężnego 23. Pierwszy lokal za Pocztą Główną. K 315-1

MECHANIKA DO REMONTU I REPERACJI MASZYN KRAWIECKICH (SZWALNICZYCH) przyjmą CZĘSTOCHOWSKIE ZAKŁADY WYROBÓW FILCOWYCH w Częstochowie, Garibaldiego 3. Zgłoszenia w godzinach urzędowych przyjmuje Dyrekcja Zakładu. K 434-0

OBWIESZCZENIA

Zrzeszenie Prywatnych Właścicieli Nieruchomości w Lublinie zawiadamia swych członków, że walne zebranie roczne odbędzie się w dniu 4.IV.1951 r. w hali sportowej przy ul. Stalingradzkiej. Porządek dzienny podaliśmy w „Życiu Lubelskim" z dnia 3 bm. K 80-1 ZARZĄD

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Częstochowie podaje do wiadomości, że decyzją z dnia 21. III. 1951 r., Nr spr. A. A. 40/5/51 orzekła zmianę pierwszego imienia ob. Bielawskiej-Żebrowskiej Franciszki, Michaliny, ur. 10.X. 1903 r. w Krzyżówce, a zamieszk. w Częstochowie — z Franciszka na Hanna. 5243-1

OGŁOSZENIA DROBNE

OGŁOSZENIA DROBNE PRZYJMUJĄ WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE W CAŁYM KRAJU

HANDLOWE

Książka w prenumeracie— 3 zł. Komitet Upowszechnienia Książki wydaje najtańsze książki wybitnych pisarzy; Prus, Orzeszkowa, Erenburg, Gorki i in. Oglądaj wystawę „Domu Książki", Olsztyn, Mickiewicza 9, a zaprenumerujesz najlepsze książki. 307-0

Książki francuskie powieściowe i naukowe poleca. Księgarnia Deka, Olsztyn, ul. Lanca 2. K 313-0

Sok wiśniowy surowy zakupi f-a B. Kasprowicz, Gniezno. 78-1

ZGUBY

Zgubiono odcinek wymeldowania nazwisko Wierzba Mikołaj Mielnik n/Bugiem. 4724-1

Zgubiono dowód tożsamości konia na nazwisko Andrejuk Nina, Białki, gm. Narew. 4723-1

Skradziono legitymację Ubezpieczalni Społecznej Częstochowa, dowód osobisty (kennkartę), zaświadczenie wydane przez PCK oraz metrykę urodzenia na naziwsko Połacik Regina. 5241-1

Zgubiono książeczkę wojskową RKU Białystok na nazwisko Gołębiowski Andrzej Olmonty gm. Dojlidy. 4722-1

Skradziono legitymację Związku Zawodowego Prac. Handlowych na nazwisko Archimowicz Stanisław Olmonty gm. Dojlidy. 4721-1

Zgubiono książeczkę wojskową RKU Toruń, metrykę urodzenia i ślubu Żółtowski Jerzy, Czarna Wieś. 4720-1

Zagubiono tymczasowe za świadczenie 836/562 wydane przez Zarząd Gminy Górowo Iław. na nazwisko Mażul Józef. 4851-1

Zgubiono książeczkę wojskową wydaną przez RKU Radom, nazwisko Bednarczyk Franciszek, Zwoleń, ul. Niwki 70. 210-

Zgubiono książeczkę wojskową RKU Radom na nazwisko Skrzek Bolesław syn Jana i Władysławy, rocznik 1913. Zwoleń Rynek 6. 208-

Zgubiono legitymację Ubezpieczalni Społecznej Częstochowa na nazwisko Kusa Stanisław. 5237-

Zagubiono tymczasowe zaświadczenie tożsamości Nr 343/50 wydane przez Zarząd Gminny Piotraszewo na nazwisko Kuksinowicz Stanisław. 4848-

Skradziono książeczkę wojskową wydaną przez RKU — Radom, nazwisko Dawidowicz Jan. 209-

Zgubiono książeczkę wojskową — Radom, Gomuła Ryszard, Kochanowskiego 13. 206-

Zgubiono zaświadczenie wojskowe wydane przez RKU Częstochowa na nazwisko Szczypior Jan

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU Białystok na nazwisko Fafiński Jan Białystok, Sosnowa 65.

Zgubiono legitymację szkolną Liceum Traugutta 288, Częstochowa, Olędzki Jacek. 5239-

RADIO

Na dzień 23 marca 1951 r. (piątek)

Na fali 1322 m:

5.20 Koncert 6.05 Polska pieśń masowa 6.10 Muzyka polska 7.00 Koncert 8.05 Najpiękniejsze melodie 8.55 Muzyka 9.15 Polska pieśń masowa 9.20 Muzyka i aktualności 9.50 „Satyry Ignacego Krasickiego" — recytacje 10.10 Aud. dla przedszkoli 10.30 Muzyka 10.50 Informacje 10.55 Muzyka symfoniczna 11.30 Polska muzyka kameralna 11.50 Głos mają kobiety 12.15 Śpiewa Beniamino Gigli 12.30 Aud. dla wsi 12.45 Chłopskie pieśni [illegible]ntownicze 15.30 Aud. dla świetlic [illegible]ęcych 15.50 Muzyka 16.20 Fragm. „Li[illegible] z podróży do Ameryki" — Henryka [illegible]kiewicza 16.40 Kompozytor Tygodnia Jan Sebastian Bach 17.00 Lekcja języka rosyjskiego 17.20 Z kraju i ze świata 18.00 „Przedpole" — odc pow. Gałaja 18.20 Muzyka ludowa 18.45 Aud. dla wsi 19.00 D. Szostakowicz — oratorium: „Pieśń o lasach" 19.40 Aud. dla młodzieży 20.30 Koncert symfoniczny 21.30 Porozmawiajmy 21.35 Aud. literacka 22.00 Stan pogody 22.02 Uwertury i fantazje 22.30 Klasyczna muzyka kameralna.

Na fali 367 m:

5.10 Aud. dla wsi 5.20 Koncert 6.15 Muzyka węgierska 6.50 Pieśni masowe 7.15 Muzyka 13.30 Muzyka symfoniczna 13.50 Utwory fortepianowe J. S. Bacha 14.20 Pogadanka z cyklu: „Poznajemy morze i wybrzeże" 14.30 Muzyka organowa 14.50 Gra zesp. Wasiaka 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych 15.50 Muzyka 16.20 Dziennik warszawski 16.35 Muzyka 16.55 Życie kulturalne Warszawy 17.05 Reportaż 17.15 Gra zesp. mandolinistów 17.45 Felieton 18.00 Arie oratoryjne 18.20 Głos mają kobiety 18.35 Drobne utwory skrzypcowe i wokalne 19.00 „Zapomnienie" — opow. Stefana Żeromskiego 19.22 Aud. z cyklu: „Stanisław Moniuszko" 19.55 Polska pieśń masowa 20.30 Koncert masowy 21.15 „Powstanie wielkopolskie" — pog. Zb Ćwieka 21.30 Muzyka i aktualności 22.00 Nowości poetyckie 22.15 Węgierska muzyka ludowa 23.10 Poematy symfoniczne.

Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie

NA OBCYCH FALACH

Moskwa w jęz. polskim 25, 70, 41 49 m: Audycje: 11.15, 16.30, 19.30 (Aud. dla młodzieży) 21.00 (Komentarz dnia) 22.00 Koncert.

Moskwa 1935, 1734, 433 m: 13.45 Program dnia 20.00 Teatr przed mikrofonem 22.05 Koncert.

Naszym zdaniem

Chcemy czytać

Obecny okres wczesnego przedwiośnia cechują dwie zakrojone na poważną skalę akcje — przyśpieszonej likwidacji analfabetyzmu oraz mobilizacji sił do wykonania terminowego siewów wiosennych. W obydwu tych akcjach dużą rolę może i powinna odegrać prasa, będąca, jak to powiedział Premier Cyrankiewicz na I zlocie korespondentów robotniczo-chłopskich „przedłużeniem transmisji pomiędzy władzą Polski Ludowej i jej obywatelem."

Może i powinna, bowiem każda notatka donosząca o wynikach współzawodnictwa pracy, czy o osiągnięciach produkcyjnych, czy o sposobach stosowanych przy przedterminowym realizowaniu planów — mobilizuje masy pracujące do naśladownictwa, a także zwraca uwagę na te wszystkie mankamenty, które przeszkadzają w realizacji tych planów.

Gazeta pisze więc o przebiegu walki z analfabetyzmem w przekonaniu, że jeżeii b. anlfabeci dostaną tę gazetę do ręki, a co więcej, przeczytają w niej swoje nazwisko — podzielą się tym faktem ze swymi sąsiadami (czasem opornymi analfabetami), zachęcą ich do nauki, lub pogłębienia zdobytych na kursach wiadomości. Ale niestety. Np. w czasie ostatniej narady absolwentek kursów W—A w Olsztynie kilka b. analfabetek, mieszkanek odległych wsi zwróciło uwagę przewodniczącego Prez. WRN na fakt, że nie mają możności stałego czytania gazety. Do miasta powiatowego jeżdżą bardzo rzadko, prenumerata nadchodzi z kilkudniowym opóźnieniem, a w pobliżu miejsca zamieszkania kiosku z gazetami nie ma.

Inny przykład. Korespondent zakładowy z Józefowa pow. Pasłęk pisze o osiągnięciach załogi miejscowej placówki przem. torfowego. Pisze często, donosząc o przyjęciu przez załogę nowych norm, o racjonalizatorach i przodownikach, sądząc, że jego towarzysze pracy, ci mniej aktywni — po notatce w prasie zaczną energiczniej pracować. I znowu praca korespondenta mija się z powołaniem, bo do Józefowa, lub do Młynar gazeta nie dochodzi.

A skąd ma wiedzieć mieszkaniec wsi pow. braniewskiego, węgorzewskiego, czy prawie wszystkich pozostałych powiatów w naszym województwie o zobowiązaniach rolników w związku z akcją siewną, czy skupu zboża, o tym, w jaki sposób realizują te zobowiązania ich sąsiedzi z przodujących gromad, skoro nie mogą nabyć gazety, która o tych faktach donosi?

Sprawa jest ważna i musi być załatwiona jak najszybciej. Nie wymagamy od PPK „Ruch" cudów w postaci natychmiastowego zainstalowania punktów kolportażu we wszystkich gromadach naszego województwa. Natomiast uważamy, że trzeba wzmóc jeszcze bardziej wysiłki, celem umożliwienia chłopu i robotnikowi, mieszkającemu daleko od miast powiatowych, nabycia gazety. Dysponujemy dość dobrze rozwiniętą siecią 600 placówek GS SCh. Wykorzystajmy je, jako punkty sprzedaży gazet, tak jak wykorzystano je, jako punkty sprzedaży książek.

Pamiętajmy, że gazeta mobilizuje masy do realizacji Planu 6-letniego, do walki o Pokój i do pracy na odcinku ugruntowywania podstaw Socjalizmu.

Przed próbą sił

70 spółdzielni produkcyjnych przystępuje

do pierwszych wspólnych siewów

(il) Tegoroczna wiosenna kampania siewna stanie się dla wielu spółdzielni produkcyjnych próbą sił i egzaminem ich zdolności organizacyjnych i gospodarczych. W br. do wspólnych siewów przystępuje po raz pierwszy 70 spółdzielni produkcyjnych. Już to samo napawa optymizmem i każe wierzyć w wielkie zwycięstwo gospodarki uspołecznionej nad indywidualną, noszącą wszystkie cechy kapitalistycznych i zacofanych metod produkcyjnych na odcinku rolnym.

Spółdzielcy naszego województwa zdają sobie doskonale sprawę z tych zasadniczych różnic i z tym większą więc troskliwością przygotowują się do wiosennej kampanii siewnej, a za rządy spółdzielni przy pomocy agronomów POM lub PSR opracowują plany zasiewów wiosennych.

Należy jedynie dopilnować, aby z planami tymi zapoznali się wszyscy członkowie spółdzielni, aby spółdzielnie zaopatrzyły się w dostateczne ilości nawozów sztucznych i nasion kwalifikowanych, aby wszystkie prace prowadzone były na zasadach jak najszerszego współzawodnictwa, aby zawarto umowy na prace z POM-ami, oraz aby odpowiednie brygady POM w terminie do 30 bm. wraz z traktorami i maszynami współtowarzyszącymi były już w spółdzielniach.

USPRAWNIENIA ORGANIZACYJNE

W rb. przydzielono spółdzielniom produkcyjnym na okres siewów stałych agronomów. Każdy z nich obsługiwać będzie trzy placówki. Na agronomów tych spada odpowiedzialność za przebieg i wynik kampanii siewnej. Ponadto w każdej spółdzielni produkcyjnej czynna będzie w ciągu całego roku stała brygada traktorowa. **Koncepcję tę należy uważać za bardzo szczęśliwą, bo dzięki niej odpadnie przypadkowość prac, a zacznie się systematycznie ciągła i planowa obsługa gruntów zakwalifikowanych do uprawy.**

12 czynnych w br. POM zapewni spółdzielniom produkcyjnym terminowe i jakościowe dobre wykonanie prac wiosennych.

Nie zwalnia to jednak Wydz. Politycznych i kierownictwa POM, służby agronomicznej oraz instruktorów CRS od udzielania pomocy zarządom spółdzielni w organizowaniu odpowiednich grup i brygad z przydziałem stałej siły pociągowej i narzędzi pracy.

Organizację brygad polowych w spółdzielniach już rozpoczęto. Pierwsze z nich powstały w Brusinach pow. Iława.

ZADANIA

Z napływających z terenu meldunków wynika, że prawie już wszystkie spółdzielnie produkcyjne naszego województwa zakończyły z powodzeniem akcję zaopatrywania się w ziarno konsumcyjne oraz nawozy sztuczne. Należałoby jedynie dopilnować, aby członkowie spółdzielni wnieśli swoje wkłady w materiale siewnym, sadzeniakach, oborniku i paszy dla inwentarza, konie, maszyny i narzędzia rolnicze przewidziane statutem, aby ustalono w zrzeszeniach uprawowych wynagrodzenie wynikające z wzajemnych usług w ramach pomocy sąsiedzkiej, aby we wszystkich spółdzielniach produkcyjnych dopilnowano ustalenia właściwych norm pracy itp. Od przygotowań tych zarówno gospodarczych jak i organizacyjnych będą zależały wyniki wiosennej kampanii siewnej. A przecież o wyniki te walczy dziś cały kraj.

Zakłady im. E. Thelmana w Mrągowie

meldują o wykonaniu planu

(Korespondencja własna)

20 bm. o godz. 14.45 załoga zakładów silnikowych **TOR im. Ernesta Thelmana w Mrągowie zameldowała Przewodniczącemu Prez. WRN o wykonaniu planu remontów silników trakторowych za IV kwartał 1950 i I kwartał br. na 11 dni przed terminem, remontując ponad plan 72 silniki jednocylindrowe.**

Meldunek podpisali w imieniu załogi dyrektor zakładów ob. **Bednarski**, sekretarz Podst. Organ. Partyjnej **J. Stępka**, przewodn. Rady Zakładowej **Jan Szefer** i kierownik tech. **J. Paweł.**

To olbrzymie zadanie zostało wykonane dzięki ofiarnej pracy całej załogi, przodowników pracy, personelu technicznego i harmonijnej współpracy Dyrekcji, Rady Zakładowej i Podstawow. Org. Partyjnej.

Z okazji wyborów nowej Rady Zakładowej załoga TOR w Mrągowie postanowiła celem poparcia uchwał Światowej Rady Pokoju wyremontować do dnia 31 bm. ponadplanowo 42 silniki wielocylindrowe i 32 silniki jednocylindrowe. Przodownik pracy Jan Samulski postanowił wyremontować w tym okresie 18 silników, a Ludwig Wilhelm jeden silnik dziennie.

Robotnicy **TOR Mrągowo** wzywają do współzawodnictwa pracowników technicznej służby PGR na odcinku lepszej eksploatacji i konserwacji traktorów w okresie nadchodzącej akcji siewnej.

Kor. TOR Mrągowo J. Drzewucki

Dla uczczenia

Święta 1 Maja

(an) Brygady parowozowe w Iłowie zobowiązały się w celu uczczenia Święta Robotniczego 1 Maja podnieść wydajność pracy o 50 proc. Ponadto zaś w czasie wolnym od pracy wezmą one udział w urządzeniu i porządkowaniu własnego boiska sportowego.

Mazurskie Zakł. Przem. Drzewnego Nr. 5 w Dobrym Mieście postanowiły wykonać plan za kwiecień na 3 dni przed terminem, dając 8 tys. zł oszczędności, zainstalować zegary elektr. na terenie zakładu i podjęły inne zobowiązania na łączną sumę 48.900 zł.

Już 43,5 tysiąca zł. zebrały kobiety

na przedszkole dla dzieci Korei

(an) Kobiety woj. olsztyńskiego, zorganizowane w Lidze Kobiet, dla uczczenia odbytego w Warszawie Kongresu Ligi Kobiet i MDK wystąpiły z piękną inicjatywą ufundowania kompletnego przedszkola dla dzieci koreańskich. **W chwili obecnej akcja ta nie jest jeszcze w pełni zakończona, lecz wyniki jej wyrażają się w postaci zebrania poważnej sumy wynoszącej 43.508 zł.**

W okresie poprzedzającym MDK — Liga Kobiet zorganizowała 2.308 zebrań w zakładach pracy, kołach terenowych i PGR-ach z udziałem ok. 150.000 obecnych, którzy podjęli 1.852 zobowiązań produkcyjnych i społecznych.

Wartość tych zobowiązań, z czego większość już została zrealizowana, wynosi 335,818 zł.

Poza tym 820 kobiet z okazji MDK otrzymało od ZG LK wyróżnienia w postaci dyplomów, orderów, listów pochwalnych, premii pieniężnych itp.

Znaczne ożywienie pracy Ligi Kobiet obserwujemy na terenie wiejskim. W kołach gromadzkich ZSCh odbyto 1.462 zebrań z udziałem ponad 36 tys. kobiet. Koła Gospodyń Wiejskich ZSCh powzięły 740 zobowiązań, z czego 277 w PGR-ach. 82 kół terenowych LK zrealizowało już częściowo lub całkowicie zobowiązania produkcyjne względnie społeczne.

Największą prężność organizacyjną wykazał aktyw kobiecy w pow. działdowskim, bartoszyckim, nowomiejskim, lidzbarskim i nidzickim.

Znikną odłogi

dzięki zespołowym uprawom

(il) Z terenu wiejskiego nadchodzą w dalszym ciągu meldunki o rozwijającej się akcji organizowania przez ZSCh zespołów uprawowych, mających wziąć czynny udział w likwidacji odłogów.

Tak więc w pow. **pasłęckim** w grom. **Lompy** 7 chłopów-biedniaków założyło zespół uprawowy, który zasieje 7 ha lnu. W grom.: **Jelonki, Spichały i Długołęka** zespoły uprawią ogółem 50 ha odłogów. W pow. **nidzickim** członkowie ZSCh mało i średniorolni chłopi zorganizowali szereg zespołów, które zaorzą i zagospodarują: w grom. **Łysakowo** — 60 ha, w grom. **Skotowo** — 50 ha, w grom. **Kamionka** — 10 ha, w grom. **Sławka Mała** — 50 ha i w grom. **Bartosik** 10 ha.

Wymienione zespoły uprawią łącznie 180 ha odłogów, a dochód z tych upraw członkowie zespołów zobowiązali się na zebraniach gromadzkich przeznaczyć na remonty świetlic.

W pow. **giżyckim** powstały jednego dnia 4 zespoły uprawowe. Gromady **Danowo, Malinki, Sterławki Wielkie i Jeziorki** obsieją łącznie 43 ha odłogów. W tym samym dniu powstały 4 zespoły uprawowe w pow. **piskim**, w gromadach: **Wajsuny, Kamińskie i Olszewo.** Uprawią one ogółem 88 ha odłogów.

Czytelnicy „Życia"

pomagają w pracy MPK

(l) Miejska sieć komunikacyjna na skutek interwencji naszych Czytelników dostosowuje się powoli do potrzeb ludności pracującej miasta. I tak na linii Kol. Mazurska — Wadąg dwa wozy, które odchodziły dotąd bezpośrednio jeden za drugim o godz. 15.48, obchodzą obecnie w różnym czasie, mianowicie o godz. 15.10 i — jak poprzednio — o godz. 15.48. Jest to niewątpliwie zmiana na lepsze.

Przy tej sposobności oddajemy znowu głos Czytelnikom, którzy apelują do MPK o dokonanie takich zmian w rozkładzie, aby pracownicy, opuszczający biura w soboty o godz. 13 i 14-ej nie potrzebowali czekać na wozy przechodzące przez śródmieście po godz. 15-ej.

Należałoby zatem w te dnie uruchomić na tej trasie co najmniej jeden wóz dodatkowy pomiędzy godz. 13 a 14-tą.

Jeden kierunek ruchu

na ul. 3 Maja

(l) W związku z rozpoczętą budową Osiedla Staromiejskiego Prezydium MRN postanowiło odciążyć ruch kołowy na ul. 3-go Maja, przedłużeniu ul. Staromiejskiej. Pojazdy mechaniczne i konne mają skręcać począwszy od Starego Rynku w ul. **Staromiejską i omijać tą drogą ul. 3 Maja**, korzystając z równoległej ul. **Kołłątaja.** W odwrotnym kierunku pojazdy mogą korzystać nadal z trasy **ul. 3 Maja — Staromiejską do Wysokiej Bramy.**

Ostatnie tygodnie akcji WA

Podejmujemy współzawodnictwo z ZSCh Poznań

w Orzyszu nie jest dobrze

(il) Zarząd Woj. ZSCh w Olsztynie wezwał do współzawodnictwa na odcinku likwidacji analfabetyzmu na wsi ZSCh w Poznaniu. Termin współzawodnictwa upływa w dniu 1 maja r.b. Okręg poznański wezwanie przyjął, po czym wspólnie—komisyjnie ustalono zasady i punktację współzawodnictwa.

Pierwszy meldunek z terenu o całkowitym zlikwidowaniu analfabetyzmu na odcinku wiejskim wpłynął z **pow. kętrzyńskiego**, gdzie 16 b.m. zdało egzamin z wynikiem dobrym ostatnich 795 uczestników kursów początkowego nauczania.

(an) Wśród związkowców ujawniono ostatnio jeszcze pewną liczbę analfabetów. Np. w pow Giżycko w **PGR Miodunszki** 18, w zakładzie „Bacutil" **w Olsztynku** 6 analfabetów i po kilku w innych instytucjach i miejscowościach. Władze związkowe zaopiekowały się analfabetami, przydzielając ich do odpowiednich zespołów nauczania.

W PGR **Kozia Góra** zarejestrowaliśmy jesienią 7 analfabetów. Dzięki jednak zorganizowaniu kursu i pracy wykładowcy **Czesława Tuszyńskiego**, który poświęcił wiele czasu słuchaczom, analfabetyzm został usunięty. Jeden z najlepszych słuchaczy, pracownik chlewni **Władysław Ślębczak** stwierdza, że dziś czuje się tak, jak ślepiec, który przejrzał.

Kor. Dominiak

W Prabutach odbyły się egzaminy ostatniego kursu WA. Wszyscy słuchacze ukończyli go z wynikiem pomyślnym. Tak więc na terenie miasta Prabut analfabetów już nie ma. Obecnie rozpoczął się kurs dobrego czytania, który będzie czynny dwa razy w tygodniu w środy i piątki od godz. 18-ej. Rozdanie świadectw i nagród książkowych dla absolwentów, odbędzie się na najbliższej uroczystej sesji Miejskiej Rady Narodowej.

Kor. z Prabut (kis)

OLSZTYN

(l) Przy podsumowaniu pracy poszczególnych ogniw, biorących czynny udział w WA na terenie Olsztyna, Miejska Komisja Społeczna wyróżniła jako najbardziej aktywne Zw. Zaw. Kolejarzy, Straż Pożarną i Centralę Tekstylną. Do najsłabszych natomiast należą Zw. Zaw. Prac. Budowlanych, oraz przedsiębiorstwa budowlane, które długo nie potrafiły zapewnić 100-procentowej frekwencji na pozostających pod ich opieką kursach początkowego nauczania.

Zanotowano również, jako dowód niezrozumienia społecznej doniosłości akcji WA fakt odmowy administracji wędzarni CR zwolnienia na kurs o 1 godz. wcześniej robotnicy ob. M. Romanowicz, jedynej analfabetki w tym zespole pracowniczym.

Po likwidacji analfabetyzmu Miejska Komisja Społeczna do spraw WA przekształciła się w społeczną komisję rozpowszechniania i propagandy czytelnictwa wśród absolwentów kursów początkowego nauczania i organizacji w ich środowiskach zespołów czytelniczych.

Akcja ta odbywać się będzie w ścisłej współpracy z Wydz. Oświaty Prezydium MRN.

Natomiast **w Orzyszu** sprawa WA stoi pod wielkim znakiem zapytania. Miasto zarejestrowało 15 analfabetów. Z tej liczby kierownictwo kursu początkowego nauczania ma nadzieję wyuczyć tylko 6.

Trzeba nadmienić, że na ostatnie zebranie w sprawach WA, zwołane przez Prez. MRN, przybyło tylko 2 nauczycieli miejscowej szkoły podstawowej. Reszta zaproszonych nie ujawniła się z niewiadomych powodów.

Kor. z Orzysza **Borawski**

Sprawy drobnej wytwórczości

tematem obrad sesji MRN

(l) Najbliższa sesja MRN w Olsztynie odbędzie się w dn. 31 b.m., jak zwykle we własnej sali konferencyjnej. Na posiedzeniu tym omawiane będą sprawy drobnego przemysłu i rzemiosła na terenie naszego miasta. Jako sprawozdawcy wystąpią: wiceprzewodniczący Prezydium ob. A. Adomas, oraz kierownicy Dyrekcji Przem. Miejscowego, Izby Rzemieślniczej, Zw. Spółdzielni Rzem., oraz Centrali Przem. Lud. i Artystycznego. Koreferat wygłosi przedstawiciel komisji do spraw drobn. wytwórczości i PM.

Ponieważ zagadnienia drobnej wytwórczości interesują żywo nie tylko samych wytwórców, zatrudnionych przeważnie w spółdzielniach przedsiębiorstw usługowych, lecz i szerszy ogół obywateli, należy żywić nadzieję, że oprócz rzemieślników na posiedzenie to przybędzie większa ilość publiczności.

Początek obrad o godz. 17-ej.

Działkowicze przystępują

do współzawodnictwa

(il) Na ostatnim zebraniu Zarządu Pracowniczych Ogródków Działkowych przy al. Zwycięstwa w Olsztynie powołana została Komisja Współzawodnictwa Pracy. **Komisja ta wezwała do zespołowego współzawodnictwa pracy na odcinku wzorowego utrzymana i zagospodarowania działek oraz ich estetycznego wyglądu wszystkie kolonie położone na terenie Olsztyna.**

Na zebraniu tym omówiono również problem związany z trudnością nabycia wapna do bielenia drzewek na działkach przy al. Zwycięstwa. Ponieważ sprawa ta dotyczy wszystkich kolonii na terenie Olsztyna, rozwiązaniem jej winna się zająć Spółdzielnia Ogrodnicza, ułatwiając działkowiczom detaliczne nabycie wapna.

W. Nowicki pobije normę

bo kocha pracę i swój traktor

Ob. **Wacław Nowicki**, traktorzysta SOM w **Lubawie** mimo, że jest młodym pracownikiem, rozumie swą pracę niegorzej od starego majstra, a przy tym jest niezmiernie przywiązany do swojej roboty, zdając sobie w całej pełni sprawę z ważności spełnianych obowiązków.

Syn średniorolnego chłopa z Rakowic zżyty z ziemią od najmłodszych lat kocha ją tak, jak i swój traktor.

To przywiązanie do ziemi i maszyny dopomogło **Nowickiemu** do wyróżnienia się spośród traktorzystów naszego powiatu. **Nowicki przepracował bowiem na traktorze „Zetor" 2.100 godzin bez remontu oraz zobowiązał się przepracować w podobny sposób dalsze 1500 godzin.**

Plan za r. ub. wykonał dzielny traktorzysta w 110 proc. zaś w r. b. postanawia osiągnąć 130 proc. normy. Zapytany o sposób w jaki doszedł do tak pięknych wyników ob. Nowicki odpowiada krótko i węzłowato:

— Zdaję sobie sprawę ze swych obowiązków w Planie 6-letnim i po tym co tu — ot co tu dużo mówić — lubię swą pracę i maszynę, o którą troszczę się jak o dobrego kolegę i to wszystko.

Przykład **Nowickiego** wzbudzi niewątpliwie entuzjazm pracy u wszystkich naszych traktorzystów, o czym będziemy mogli się przekonać w już zbliżającej się akcji siewnej.

Kor .ter. Murawska.

O wszystkim po trochu

Przewodniczącym **Woj. Komitetu Obrońców Pokoju** został wybrany ostatnio prorektor WSR ob. **D. Gałaj.**

*

Nowopowstała placówka pod nazwą **„Centrala Zaopatrzenia Szkół"** mieści się przy ul. Kołłątaja 23, obok kina „Awangarda". (an)

*

Piękną niespodziankę zgotował członkom spółdzielni prod. **Cudnochy zespół artystyczny Uniwersytetu Ludowego w Mikołajkach,** urządzając udany wieczorek świetlicowy i zapowiadając częstsze odwiedziny w tej spółdzielni.

(Kor. z Mikołajek H. Hajbucka)

*

W Kętrzynie przy ul. Daszyńskiego 33 mieści się **stacja wylęgowa kurcząt,** która dopomoże w podniesieniu stanu hodowli drobiu w naszym powiecie. (Kor. z Kętrzyna ma)

*

Uwaga Prez. MRN w Orzyszu. Na domu przy ul. Rynek 9 wisi szyld **starej niemieckiej knajpy.** (Kor. z Piszu **KG**).

*

W Węgorzewie na przystanku stały ławki z **połamanymi deskami.** Obiekt ten sfotografowaliśmy i zdjęcie zamieściliśmy w „Życiu". Obecnie donosimy, że połamane deski usunięto, a ławki tym bardziej nie nadają się do siedzenia. Oto dziwny skutek naszej interwencji. (an)

B. Bołoczko, pracownica Spółdz. Krawieckiej w Lidzbarku od dłuższego czasu **prosi o wypłacenie jej poborów za 3-miesięczny urlop macierzyński.** Podobno przedstawione przez petentkę dokumenty „zaginęły" w czasie „reorganizacji" zarządu. Ale należność trzeba wypłacić. (Kor. z Lidzbarka **Sapkowski).**

*

Woda zalewa piwnice mieszkańców ul. Polnej w Piszu, niszcząc ziemniaki i opał. Czy Prez. MRN zainteresowało się tą sprawą? (Kor. z Piszu **KG**).

*

Przy szpitalu pow. w Suszu urządzono **bibliotekę dla chorych,** liczącą już 179 tomów, w tym 60 z dziedziny społeczno-politycznej. (kor. zakł. **Kornowski).**

*

W kwietniu w całym województwie odbywać się będą **szczepienia przeciw różycy świń.** Właściciele świń w Olsztynie winni się zgłosić do 15-go kwietnia w ref. rolnym Prez. MRN. Pokój 20. (l)

*

Prez. MRN w Orzyszu wystąpiło z wnioskiem o uzyskanie pożyczki na **remont budynku kinowego.** Wytypowano także 2 młodych ludzi, którzy pojadą na kurs dla kinomechaników.

(kor. z Orzysza **Borawski**)

Grupy hodowców wiejskich

zwiększają produkcję w gromadach

(il) Nie ma prawie tygodnia, by nadchodzące z terenu meldunki nie donosiły o pozytywnej działalności gospodarczej grup hodowców, wywierających coraz większy wpływ na rozwój hodowli oraz wzrost produkcji w gromadzie. O doskonałych wynikach hodowlanych dowiadujemy się m. in. z **Sątop-Samulewa w pow. reszelskim.**

W gromadzie tej pracuje od dawna grupa hodowlana, złożona z 25 mało i średniorolnych chłopów, dysponujących 63 krowami. Grupa zobowiązała się w początkach ub. r. dostarczyć do zlewni 108.766 litrów mleka. Dzięki intensywnie prowadzonemu samokształceniu i pracy hodowcy uzyskali od jednej krowy w stosunku rocznym 2.851 litrów mleka.

Wynik ten można zaliczyć do najlepszych w województwie. W rezultacie plan dostaw mleka znacznie przekroczono, a do zlewni dostarczono ogółem 179.627 litrów mleka. Kierownikiem grupy hodowlanej w gromadzie Sątopy-Samulewo jest Antoni Makuch.

Grom. **Stryjewo** w pow. reszelskim **dała się poznać** z doskonałych osiągnięć na odcinku realizacji planów produkcyjnych. Chłopi wymienionej gromady jako pierwsi w powiecie wykonali przedterminowo roczny plan skupu zboża, a obecnie jako pierwsi w powiecie przyjęli w 100 proc. plany kontraktacji zbóż i okopowych.

Rozwija się

ruch współzawodnictwa

(l) Współzawodnictwo pracy na terenie naszego województwa zatacza coraz szersze kręgi, obejmując stopniowo coraz to nowe kategorie pracowników. Ostatnio podpisano w Olsztynie układ, obejmujący warunki współzawodnictwa między obsadami magazynowymi Zjednoczeń Budownictwa Miejskiego w Olsztynie i w Białymstoku.

Za przykładem pracowników magazynowych poszli pracownicy księgowości wymienionej instytucji, którzy postanowili wezwać do współzawodnictwa wszystkie Zjednoczenia Centralnego Zarządu — Północ.

Jak chłopi gm. Olsztynek

wykonali plan skupu zboża

Plan skupu zboża wykonano do 10 b.m. w 114 proc. Najlepiej wywiązała się z akcji, realizując 130 proc. planu grom. **Zawady,** która też otrzymała nagrodę wojewódzką w kwocie 2.000 zł. Indywidualnie przyczynił się do osiągnięcia sołtys **Pokorski,** dzięki właściwemu podejściu i rozpracowaniu planu.

Z grom. **Iniłowo** odstawiono zboże zbiorowo z udziałem własnej orkiestry i szkolnego chóru. W grom. **Łutynowo** nie zastosował się do planu skupu jedynie ob. Wojtas, który chciał sprzedać zboże prywatnym nabywcom, a potem tłumaczyć się brakiem ziarna. Dokonano u niego przymusowego omłotu. Plan tak poszczególnych gromad, jak i całej gminy został wykonany przede wszystkim wysiłkiem mało i średniorolnych gospodarzy.

Początkowe trudności w odstawie zboża na terenie gm. Olsztynek wynikły wskutek złego podejścia GRN i poszczególnych organizacji, jak np. GS. Plan rozłożenia akcji na poszczególnych gospodarzy nie był opracowany wnikliwie, bowiem nie brano pod uwagę możliwości gospodarza, a tylko obliczano na podstawie posiadanej ilości hektarów.

(Kor. z Olsztynka **Czerwiakowski**)

CO i GDZIE

TEATRY

Teatr im. St. Jaracza — „Niespokojna starość" godz. 19.30.

KINA

„Polonia" — „Premiera Warszawska", prod. polskiej, godz. 17 i 19.30.
„Odrodzenie" — „Tajna misja", prod. radz., godz. 16.30 i 19.
„Awangarda" — „Piędź ziemi" — prod. węgierskiej — godz. 17 i 19.30.

DYŻUR APTEK

Apteka dyżurna — Społeczna nr 3, ul. Kolejowa 17.

Pogotowie Ratunkowe PCK, ul. Partyzantów 82, tel. 11-11, 12-14.

2-B17350